

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 17-go LUTEGO 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 48

Zamach na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Sześć strzałów rewolwerowych do samochodu prezydenta. — Roosevelt nie doznał szwanku. — 5 osób rannych. — Groźny stan burmistrza Chicago Czermaka

Sprawca zamachu chciał wymordować wszystkich prezydentów i królów

Strzały.

Zamach na prezydenta Roosevelta, zahamowanie produkcji Forda, wycofanie przez tegoż Forda części swych kapitałów bankowych, rewolucja bankowa w stanie Michigan, run na kasy w najbardziej przemysłowych centrach Ameryki Północnej — oto wiązanka depeesz z ostatnich 24 godzin. Oczywiście, że można każdy z tych faktów poszczególnie wydzielić, wyłomaczyć i skomentować w sposób spokojny i dobroliwy. Ale można też ująć te wszystkie fakty razem, rzucić je na tło powszechnego kryzysu gospodarczego i ideologicznego, podmalować tło kilkoma cyframi z dziedziny bezrobocia, spadku wytwórczości i konsumpcji, bankructw i nieudanych wysiłków opanowania sytuacji — a wówczas to, co otrzymamy, będzie obrazem rzeczywistego chaosu i anarchii społecznej.

Człowiek niepoczytalny i pozostający pod jakąś mglistą psychozą źle rozumianych teorii komunistycznych — wioch Giovanni vel Joe Zingara — strzelał do Roosevelta a trafił w Czermaka. Ale i całe społeczeństwo amerykańskie wyrażone jest w ciągu trzech lat ostatnich z równowagi ducha i opanowane przez psychozę... Coś się zepsuło nie w jednej głowie, ale w stu przeszło milionach głów, którym zdawało się że droga pod wezwaniem „prosperity” prowadzi do rajów na ziemi i zaprowadziła do piekła gorszego ponad wszelkie najczarniejsze przywidzenia. Cała maszyna się zepsuła i trzęsący w posadach, klekoce, łamią się drobne kółka i zrywają transmisje. Jesteśmy w XX wieku bardzo mądrzy i przenikamy najbardziej skryte tajniki materii, nie potrafimy tylko drobnostki — nie potrafimy żyć i w sposób ludzki urządzić sobie życia!

A przecież zdawało się, że tam, za Oceanem, gdzie kipi energia i przedsiębiorczość, odwaga i rzutkość, tam, dokąd przeniosło się centrum pracy i wysiłków białej rasy — tam poradzą sobie ze wszystkim... Nie radzą sobie wcale, a odwrotnie — im więcej starają się wydobyć z błota, tem głębiej w nie zapadają! Cóż dopiero mówić o starej, sfałgowanej, przeżytej Europie, o słabnie gospodarce, skomplikowanej, przez niezliczone problemy polityczne i tradycyjnie skłóconej atmosferze między państwami...

Lawina zerwała się u samego szczytu rozwoju ludzkości i toczy się coraz niżej, kpiąc sobie z dziecinnych tam, które jej stawiamy, aby zatrzymać pęd wydarzeń.

Prezydent Roosevelt wyszedł bez



PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH ROOSEVELT.

Nowy Jork, 16 lutego

Wczoraj wieczorem w Miami na Florydzie dokonano zamachu na prezydenta Roosevelta.

W chwili, gdy prezydent powróciłszy z wycieczki wsiadał do samochodu, z tłumu witającego go owacyjnie DANO SZEŚĆ STRZAŁÓW REWOL-

Zimna krew prezydenta Roosevelta. Tłum chciał powiesić sprawcę zamachu.

Londyn, 16 lutego.

Naoczni świadkowie zamachu z podziwem wyrażają się o zimnej krwi i przytomności prezydenta Roosevelta.

Zamach dokonany został w obecności około 50.000 osób, które oczekwały na ukazanie się Roosevelta. Strzały wywołały zrozumiałą panikę.

Po aresztowaniu zamachowca, wzburzony tłum wznosił okrzyki, domagając się natychmiast powieszenia lub zastrzelenia zbrodniarza.

Jak się okazuje, zamach nie spowodował dalszych ofiar dzięki przytomności umysłu pewnej kobiety, która za-

nagę przytrzymała za rękę w chwili, gdy zamierzał ładować rewolwer i oddać dalsze strzały. Policja aresztowała również żonę Zanagary.

Prezydent Roosevelt, dla uspokojenia tłumu stanął w samochodzie i dał ręką znak, że nie jest ranny, wzywając do spokoju.

Następnie młmo, iż sam jest inwalidą, własnoręcznie pomógł ulokować rannego Czermaka w samochodzie i o sobiście odwiózł go do szpitala, poczem natychmiast połączył się telefonicznie ze swą małżonką, bawiącą w Ithaca (New York).

WEROWYCH.

Na szczęście ani jedna kula prezydenta nie raniła, natomiast pięć osób z otoczenia zostało rannych.

M. I. RANNY CIĘZKO JEST BURMISTRZ M. CHICAGO CZERMAK, któremu kula przestrzeliła na wylot klatkę piersiową w pobliżu krtani.

Roosevelt odwiózł po zamachu burmistrza Czermaka do szpitala, pobyl tam jakiś czas i o godz. 10.45 odjechał do Nowego Jorku, aby ukończyć formowanie swego gabinetu.

W pociągu została wzmocniona ochrona prezydenta. Również w New Yorku czynione są przygotowania do wzmocnienia ochrony.

Zamach wywołał w całej Ameryce alarmujące wrażenie.

Pani Roosevelt przyjęła wiadomość o zamachu spokojnie, oświadczając, iż jest to losem prezydentów, że stała się ofiarą swego stanowiska.

Zamachowcę natychmiast schwytano.

Jest nim 35-letni włos amerykański Joe Zingara. W czasie badania oświadczył, że celem jego życia BYŁO ZAMORDOWANIE WSZYST-

KICH NACZELNIKÓW PAŃSTW.

Podobno przed kilku laty Zingara miał dokonać zamachu, zresztą nieudanego na króla włoskiego.

Zamachowiec zeznał, że nie należy do żadnej partii

JEST Z PRZEKONAŃ KOMUNISTA, ale zamach wykonał na mocy własnego postanowienia, niepowodowany żadną inną osobą lub organizacją.

Chciał zabić Hoovera.

Miami, 16 lutego.

Sprawca zamachu Joe Zingara oświadczył w śledztwie, iż kupił rewolwer przed trzema dniami z zamiarem zabicia Hoovera, lecz dowiedziawszy się o powrocie Roosevelta, postanowił na niego dokonać zamachu.

MIAMI, 16 lutego.

Właściwe nazwisko sprawcy zamachu na Roosevelta ma brzmieć — Giuseppe Zanagara, a nie jak początkowo podawano, Zingara. Pochodził on z Kalabrii. Rewolwer, z którego strzelał do Roosevelta, kupił przed kilku dniami i udał się na Florydę, wiedząc, że Roosevelt przybędzie do Miami. Zanagara zdaje się nie być w pełni władz umysłowych.

Po aresztowaniu policjanci z odbezpieczonymi rewolwerami w ręku musieli bronić zamachowca przed próbami linczu ze strony wzburzonej ludności.

Miami, 16 lutego.

Zamgara oświadczył w śledztwie policyjnym, iż jest naturalizowanym obywatelem amerykańskim i wyjaśnił, że miał pretensję do rządu, iż jako dziecko ko musiał ciężko pracować zamiast chodzić do szkoły.

Z odpowiedzi jego wynika, że nie zdaje on sobie sprawy ze znaczenia swoich czynów.

Z zeznań Zanagary wynika, iż przed 10 laty zamierzał on zabić króla włoskiego. W wykonaniu tego zamiaru przeszkodziły tłumy, które nie pozwoliły mu zbliżyć się do króla.

Run na banki amerykańskie.

Chaos finansowy trwa. — Moratorium w stanie Illinois.

Nowy Jork, 16 lutego.

Mimo uspokajających opinii sfer finansowych chaos pieniężny w stanie Michigan, a szczególnie w Detroit, przybiera coraz większe rozmiary.

Przed bankami gromadzą się tłumy, podejmujące zgodnie z rozporządzeniem o moratorium, 5 proc. swoich wkładów.

Stan Michigan jest największym centrum przemysłowym, którego wpływy

szwanku z zamachu, ale huk niepoczytalnego wystrzału odbił się echem po całych Stanach i po całym świecie. Co dzień coś nowego i coś gorszego. Co to będzie, jeśli tak pójdzie dalej?

Czesław Ołtaszewski.

promieniają na wszystkie inne okoliczne stany. Jest to stan, gdzie „amerykańskie tempo” doprowadzone zostało do szczytów doskonałości.

Zdaniem fachowców sytuacja jest tem niebezpieczniejsza, że w porównaniu z innymi stanami Michigan nie przeżył jeszcze szeregu etapów kryzysowych, będących następstwem gorączki inwestycyjnej i spekulacji ziemią.

Krach bankowy w Michigan odbija się już niekorzystnie na sąsiednich stanach Ohio, Indiana i Pensylwania. Stany te przeżywają obecnie gwałtowny run na banki.

Tłumy ciułaczy a nawet poważnych przedsiębiorców na gwałt wycofują wszystkie wkłady z banków.

O ile w najbliższych godzinach Wall Street nie pośpieszy z pomocą i nie przekaże większych sum pieniężnych,

banki staną wobec konieczności zamknięcia okienek. Katastrofalnie przedstawia się także sytuacja w stanie Illinois.

Kongres stanowy powziął w nocy uchwałę, upoważniająca gubernatora do ogłoszenia 8-dniowego moratorium, podobnie jak się to stało w stanie Michigan.

LONDYN, 16 lutego.

Z Nowego Jorku donoszą, że znana firma automobilowa Willys Overland w Toledo (Ohio) zwróciła się do władz z prośbą o rozpoczęcie postępowania upadłościowego.

Fabryka zatrudniała około 8000 robotników. Wartość jej wynosiła w 1929 r. 60 milionów dolarów.

Właścicielem fabryki jest b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, John North Willys.

SCALENIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Nowa ustawa wprowadza ubezpieczenie emerytalne robotników. — Częściowe zmniejszenie świadczeń i składek ubezpieczeniowych.

Sejm rozpoczął dyskusję nad projektem ustawy.

Warszawa, 16 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do debaty nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Na posiedzeniu obecni: minister Hubicki, wiceminister Piestrzyński i wyżsi urzędnicy ministerjalni.

Na wstępie sprawozdawca Gosiewski omawia historię powstania tej ustawy, rozpoczynając od r. 1923, poczem zwraca uwagę, że projekt ubezpieczeniowy dotychczas nie był jednolity. Różnorodność systemów organizacyjnych doprowadzała do nierównomierności obciążeń. Różnorodność instytucji powodowała nieraz utratę praw ubezpieczonych.

Zbliżenie ubezpieczonych i pracodawców do instytucji pozwoliło zmniejszyć czas potrzebny do załatwienia formalności i przez to znacznie zarządził biurokratyzmu, który depopularyzował samą ideę w społeczeństwie.

Wielką zdobyczą warstw pracujących jest wprowadzenie

ubezpieczenia emerytalnego robotników

w całym państwie.

Z tych powodów scalenie ubezpieczeń jest zadaniem pierwszorzędem pod względem państwowym i społecznym i nie można odsuwać tej sprawy na plan drugi. Co się tyczy zasad projektu, to do głównych należy zasada utrzymania gospodarki finansowej i równowagi instytucji ubezpieczeń, aby je niezależnie od fluktuacji gospodarczych

Druga zasada jest elastyczność przepisów, która da możliwość wykonawcom wprowadzenia w życie ubezpieczeń z pominięciem trudności, jakie powodują sztywne przepisy. Przechodząc do charakterystyki zmian, zaproponowanych przez większość komisji, referent wskazuje, że rozszerzono znacznie zasadę powszechności ubezpieczeń, rozszerzono obowiązek ubezpieczeń emerytalnych na pracowników rolnych.

Samodzielnie zarobkujący (drobne warsztaty rzemieślnicze) nie są objęci niniejszą ustawą, jednak mają możliwość ubezpieczenia dobrowolnego, indywidualnego lub zbiorowego. Przechodząc do zagadnienia organizacji, mówca zwraca uwagę, że najbliższą ubezpieczonego i pracodawcy jest

ubezpieczalnia społeczna

obejmująca ubezpieczenia na wypadek choroby oraz czynności techniki ubezpieczeniowej dla ubezpieczeń długoterminowych. Następnym szczeblem są cztery zakłady ubezpieczeniowe, z których trzy obejmują ubezpieczenia długoterminowe: emerytalne, robotnicze, wypadkowe i pracowników umysłowych.

Czwarty związany jest z działalnością leczniczą na wypadek choroby. Trzecia, wspólna dla wszystkich instytucji jest Izba Ubezpieczeń Społecznych, powołana do koordynowania działalności ubezpieczalni i zakładów oraz do kontroli.

Szczególnie ważną jest działalność w zakresie planowanych lokat funduszy, gdyż polityka lokacyjna ma znaczenie ogólnie-gospodarcze dla państwa. Zarząd wszystkich instytucji jest w ręku pracodawców i pracowników przy uwzględnianiu większości mandatów dla pracowników w celach uchwalawczych.

Uwzględniając interesy świata kobiecego, większość komisji ustaliła wśród członków z nominacji mandat specjalny dla kobiet.

Czynnik wykonawczy otrzymuje w projekcie rządowym pewne niezależnienie od chwilowych wpływów politycznych przez możliwość odwoływania się do decyzji władz samorządowych oraz przez zatwierdzenie przez władze

nadzorcze.

Również i czynnik lekarski został w zakresie fachowym poniekąd uniezależniony. Obecny plan organizacyjny pozwala na znaczne oszczędności w zakresie administracji. Osobno porusza sprawozdawca instytucje Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Choroby, która ma prowadzić wspólnie

zakłady lecznicze

Po omówieniu zasady wyborów, przechodzi referent do kwestji Kas Chorych i stwierdza stanowczo spadek liczby ubezpieczonych i spadek dochodów przy mniejszym stosunkowo spadku wydatków na świadczenia. Jest to zrozumiałe, gdyż świadczenia są ustawowe i stałe.

Pozatem Kasy Chorych z okresu koniunktury nie zebrały dostatecznych rezerw. Zaległości bowiem u pracodawców wynoszą przeszło 100 milj. zł. i w większości są nierealne. Stosunek lekarzy do Kas stał się poprawia. Przełomowym momentem był zjazd lekarzy, zainicjowany przez ówczesnego ministra p. Prystora.

W myśl zasady samowystarczalności zakł. ubezpieczeń i przy zmniejszeniu składek, konieczne stało się obniżenie świadczeń. Przeprowadza się to w sposób najmniej dotkliwy dla ubezpieczonych i zgodnie z ich interesami. Zmniejszenie Okresu zasiłkowego dotknie stosunkowo małą liczbę zainteresowanych.

Obniżenie zasiłków

z 60 proc. na 50 proc. jest zapewne uszczupleniem praw ubezpieczonych, lecz w większości krajów zasiłki te nie przekraczają 50 proc. Ograniczenia te wywołane są kryzysem, i ustawa przewiduje podwyższenie zasiłków w razie polepszenia sytuacji.

Wprowadzenie opłat za porady lekarskie i lekarstwa wywołane jest nie tylko względami oszczędnościowymi, lecz i nadużywaniem tego przez ubezpieczonych dla uzyskiwania różnych świadczeń. Te opłaty wstrzymują natłok zgłaszających się po świadczenia.

Przewidziane są jednak wyjątki od zasady dla wypadków koniecznej pomocy leczniczej. Wszystkie pozycje oszczędnościowe nie zostały w ustawie za-

prowadzone na stałe, lecz przy zmianie koniunktury mogą być zmienione. Obecny projekt scala całkowicie ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych, wprowadzając nowy dział ubezpieczenia w tej dziedzinie.

Komisja zmieniła wysokość świadczeń ubezpieczenia emerytalnego przez podniesienie kwoty zasadniczej do 16 proc. przeciętnego zarobku, przez co renta i pochodne uległy znacznejwyżce. Dojście do pełnej

renty starczej

przewidziane jest w 65-tym roku życia dla górników w 60-ym. Dla inwalidów pracy, którzy dotąd nie mogli mieć zaopatrzenia, ustalono specjalne zaopatrzenie w wysokości 15 — 20 zł. miesięcznie. Świadczenia emerytalne, przewidziane w tej ustawie, są w porównaniu do świadczeń w innych krajach na ogół nie gorsze. W związku z ubezpieczeniem emerytalnym ogólnym, uległy likwidacji ubezpieczenia emerytalne przy zakładach pracy i Małopolskie Kasy Brackie. Szanowana jest niemniej zasada respektowania praw nabytych.

Zarzuty opozycji

Pos. Jankowski w dłuższym wywodzie przeprowadza analizę poszczególnych przepisów projektu i poddaje je krytyce. Mówca zaznacza, że nominanci i pracodawcy mają większość kosztów sfer pracowniczych. Struktura komisji rewizyjnej jest zdaniem mówcy — tego rodzaju, że mają tu również większość pracodawcy. Mo ona za szerokie kompetencje. Jest to przekreśleniem samorządu ubezpieczonych.

Pos. Żuławski (PPS) jest zdania, że obecny projekt nie przeprowadza ubezpieczeń robotniczych tak, jak to było obiecywane. Mówca krytykuje projekt ustawy. Nie ma on wątpliwości, że rząd robotników i chłopów potrafi rozstrzygnąć wszystkie te zagadnienia, z którymi obecnie rząd nie może sobie poradzić. W końcu mówca wypowiada się przeciwko projektowi.

Następnie przemawia pos. Strzetelski imieniem kl. nar. Wysuwa on twierdzenie, że reforma ubezpieczeń jest konieczna i ma ona polegać nie tylko na

scaleniu ale i przeprowadzeniu zasad indywidualnej kapitalizacji składek. Mówca upatruje jako najłabszy punkt projektu opracowanie podstaw finansowych ubezpieczeń. Co do szczegółów projektu, mówca uważa za słuszne scalenie ubezpieczeń i rozszerzenie emerytur.

Przemówienie ministra Hubickiego.

Minister pracy i opieki społecznej Hubicki omówił przedewszystkiem warunki ogólne w jakich znalazło się ubezpieczenie społeczne w Polsce. W obecnej sytuacji groźnego kryzysu wynika postępowanie zasadnicze, że rewizja ubezpieczeń społecznych nie może być obecnie przeprowadzona ze zwiększeniem obciążeń warsztatów pracy. Nie uwzględnienie tego posiadatu utrudniłoby zwalczanie kryzysu i przyniosłoby klasie robotniczej poważną szkodę.

Koniecznością stała się ustawowa reorganizacja ubezpieczeń społecznych, rząd przystąpił do niej obarczony koniecznością zlikwidowania przeszłości i to w okresie niezwykle ciężkim. Dlatego też projekt nie może być idealny i zaspakajając wszystkich potrzeb.

Mówiąc o ubezpieczeniu chorobowym minister wskazuje, że Polska nie może obecnie pozwolić sobie na luksus najlepszego w Europie ubezpieczenia chorobowego, dlatego projekt uszczupla nieco uprawnienia na tym odcinku. Droga tych nieszkodliwych uszczupleń można było rozszerzyć ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości.

Cała renta ubezpieczonego zaraz po wprowadzeniu ubezpieczenia będzie wynosiła: dla robotnika, którego pensja wynosiła zł. 85 miesięcznie, wynosiła będzie zł. 25, a po trzech latach ubezpieczenia zł. 45.

Stopniowa elastyczność wprowadzona w projekcie daje pewność, że ubezpieczenie to zostanie odrazu oparte na stałych zasadach finansowych.

Minister kończy zaznaczając, że nie wydaje mu się, aby krytyka opozycji wobec projektu była rzeczowa. Należałoby przystępować w każdym razie do projektu z minimum dobrej a nie maksimum złej woli.

Delegacja górników w Warszawie.

Min. Hubicki zajmie się sprawą zatargu w górnictwie.

Warszawa 16 lutego.

W związku z wymówieniem umowy zbiorowej w górnictwie na Górnym Śl. przybyła do Warszawy w dniu dzisiejszym delegacja związku górników, należących do ZZZ.

Delegacja została przyjęta z samego rana przez ministra opieki społecznej, Hubickiego. Na audjencji tej delegacja przedstawiła postulaty robotników ślą-

skich, w odniesieniu do dwóch spraw, a mianowicie coraz to częstszych redukcji robotników i usiłowanej zmiany warunków pracy.

Jeśli chodzi o przeprowadzane redukcje, to delegacja uważa, że konieczne jest, aby czynniki rządowe ingerowały bardzo energicznie za pośrednictwem komisarzy demobilizacyjnego

I NIE DOPUSZCZAŁY DO ICH

Nowy pakt państw małej ententy

stanowi nową epokę — twierdzi min. jugosłowiański Jevicz.

Genewa, 16 lutego.

Przed podpisaniem układu przez państwa Małej Ententy min. spraw zagranicznych Jugosławii Jevicz oświadczył przedstawicielowi Havasa, że pakt ten stanowi nową epokę dla Małej Ententy.

Od czasu zawarcia pierwszych układów Małej Ententy przez okres 12 lat przedchodziliśmy liczne przesilenia międzynarodowe, które uwidoczniły żywotność i skuteczność współpracy Małej Ententy.

Współpraca trzech państw po po-

myślnych doświadczeniach, wymaga po ostatnich wypadkach zorganizowania solidarnej akcji oraz unji politycznej.

Pakt Małej Ententy nie jest zamkniętym systemem grupy państw. Cel jego będzie szerszy, gdy zostanie otwarty dla współpracy państw europejskich a zwłaszcza dla sąsiadów państw Małej Ententy.

Ostatecznym celem Małej Ententy jest utrwalenie organizacji pokoju konsolidacja stosunków międzynarodowych.

PRZEPROWADZENIA.

Jeśli chodzi o sprawę redukcji plac to przemysłowcy

DOMAGAJA SIĘ OBNIŻKI ICH OD 15 DO 20 PROC.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi dokładną kalkulację kosztów wydobycia węgla i wszelkich kosztów handlowych, wskazując, że ewentualne oszczędności należałoby poczynić zupełnie górnictwu, a więc przedewszystkiem

PRZY REDUKCJI WYGÓROWANYCH PŁAC DYREKTORSKICH I TANTJEM. Minister Hubicki wysłuchał życzeń i wywodów delegacji i obiecał zbadać dokładnie sprawę, poczem zająć odpowiednie stanowisko w tej kwestji.

Z ministerstwa opieki społecznej, delegacja udała się do ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie została przyjęta przez zastępcę min. Zarzyckiego, dyrektora departamentu, Pechego. Po konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, odbyła się w centrall. Z. Z. w Warszawie, specjalna konferencja, poświęcona omówieniu całokształtu spraw robotniczych na Górnym Śląsku. Przedewszystkiem ustosunkowania się tej organizacji do wysuniętej przez Centralny Związek Górników wspólnej akcji, w celu obrony robotników przed zamierzoną akcją przemysłowców.

Krwawe rozruchy w Bukareszcie.

Zrewoltowani robotnicy obsadzili warsztaty kolejowe i stoczyli zaciętą walkę z wojskiem i żandarmerją.

5 osób zabitych, 28 ciężko rannych

Warszawa, 16 lutego.

Dziś rano nadeszły do Warszawy drogą okólną przez Wiedeń i Berlin wiadomości donoszące o poważnych rozruchach w Bukareszcie, zakończonych walką pomiędzy wojskiem i zrewoltowanymi robotnikami.

Według wiadomości, które nadeszły z Bukaresztu, strajkujący robotnicy warsztatów kolejowych w Bukareszcie wystawili żądania zniesienia stanu oblężenia, zalegalizowania robotniczej organizacji komunistycznej i zaprowadzenia rad robotniczych w warsztatach. Kiedy żądaniom tym odmówiono — mimo prób uspokojenia wzburzonych robotników przez część ich towarzyszy — u-sposobionych mniej rewolucyjnie — pod wpływem agitacji komunistycznej robotnicy zabarykadowali się w warsztatach kolejowych, odpiernając próby opanowania warsztatów, ponawiane kilkakrotnie przez żandarmerję.

Podczas, gdy silne oddziały żandarmerji usiłowały opanować warsztaty kolejowe, agitatorzy komunistyczni zdolali podnieść tłum uliczny i skierować go przeciwko wysłanym na ulicę oddziałom wojskowym.

Wieczorem dnia 15 b. m. doszło do drobnych utarczek ulicznych, a w ciągu nocy oddziały wojskowe i żandarmerji pozostając na ulicach i przed bramami zabarykadowanych warsztatów kolejowych nie atakowały nikogo mimo, iż od strzałów rewolwerowych, pochodzących z warsztatów kolejowych zginął sierżant żandarmerji i ciężko rannych zostało kilku żołnierzy.

O godz. 6 rano w dniu 16-y m. b. m. oddziały wojskowe i żandarmerji przystąpiły do oczyszczenia warsztatów kolejowych z pod okupacji strajkują-

cych robotników. Na akcję wojskową robotnicy odpowiedzieli ogniem rewolwerowym.

Oddziały wojskowe odpowiedziały strzałami. Po salwie wojskowej strzały z warsztatów kolejowych umilkły i oddziałom wojskowym wraz z żandarmerją udało się opanować zabudowania kolejowe i aresztować 2000 znajdujących się tam robotników.

Wszyscy aresztowani wśród któ-

rych stwierdzono obecność wielu cudzoziemców, oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Rezultatem walk w warsztatach kolejowych jest jeden zabity policjant i 12-tu ciężko rannych żołnierzy i żandarmerji, oraz 3-ch zabitych robotników i 16-tu ciężko rannych.

Wedle ostatnich wiadomości, o godz. 1-ej popołudniu w dniu 16-tym b. m. zapanował w Bukareszcie spokój.

Zamachy bombowe w Hiszpanji.

W czasie walk ulicznych padło wielu zabitych.

PARYŻ, 16 lutego.

Z Owiędo donoszą, że dziś w nocy w okręgu górniczym Telguera, w którym dotychczas trwa strajk doszło do poważnych rozruchów.

Rewolucjonści rzucili pięć bomb o wielkiej sile wybuchu pod gmachy publiczne oraz do banku Asturji.

Eksplzja bomb spowodowała wielkie straty materialne. Nad ranem wywiązała się formalna bitwa między policją a ekstremistami, rezultatem czego jest wielu rannych i zabitych.

Walka policji z komunistami w Atenach.

8 zabitych i 115 rannych.

Ateny, 16 lutego.

Wczoraj wieczorem około 400 komunistów zebrało się na tajne zgromadzenie w Salonikach.

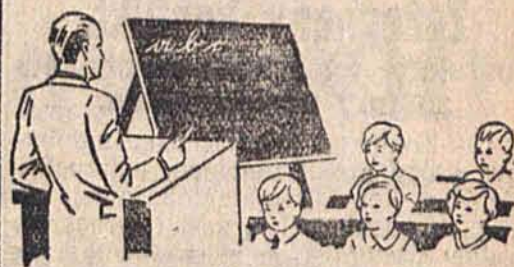
Policja otoczyła dom i przez dwie godziny pertraktowała z komunistami, aby zebranie rozwiązali i wydali kilku swoich przywódców.

Gdy pertraktacje nie pomogły, policja oddała kilka salw w powietrze i

równocześnie przypuściła szturm do sali, aby ją opróżnić. Powstała panika i bójka między policją i uczestnikami zebrania.

Podczas walki od kul i wskutek tłoku zginęło 8 komunistów, 115 zostało rannych.

Policja aresztowała 80 komunistów, wśród nich kilku wybitnych działaczy wyrotowych.



Wychowanie dzieci, a Emulsja Tranowa Scott & Bowne

Często u dzieci niedomagania cielesne są przyczyną złych postępów w nauce. Dajcie swym dzieciom Emulsję Tranową Scott & Bowne, która zawiera substancje, potrzebne dla rozwoju organizmu dziecięcego, a mianowicie witaminy i fosfor, a już po kilku tygodniach zauważycie, że dzieci wasze będą znów weselsze, pilniejsza, a przede wszystkim zdrowe. Żądajcie wyraźnie Tranowej

Emulsji firmy Scott & Bowne

Normalna Flaszka . . . zł 3.-

Duża podwójna Flaszka „ 4.50

Pułkownik Kaplicki prezydentem Krakowa.

Kraków, 16 lutego

Dziś wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru prezydenta miasta Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia prof. dr. Kumaniewski zgłosił kandydaturę d-ra Mieczysława Kaplickiego wysuniętą jednogłośnie przez koła radzieckie.

W głosowaniu tajnym wybrano prezydentem miasta Krakowa d-ra Mieczysława Kaplickiego, pułk. rezerwy prezesa okręgowego zarządu zw. strzeleckiego oraz prezesa grupy regionalnej posłów i senatorów B.B.W.R. woj. krakowskiego.

Przeciwno grypie Togal

przeziębieniu należy zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Najście komunistów na konsulat polski w Paryżu.

Paryż, 16 lutego.

Dziś przed południem grupa komunistów polskich i francuskich, przedstawiając się początkowo jako delegacja bezrobotnych, urządziła najście na lokal konsulatu generalnego R. P. w Paryżu. Napastnicy uzbrojeni w gumowe pałki i żelazne kije pobili kilku urzędników. W krótkim czasie udało się napastnikom wyprzeć z lokalu konsulatu.

Wojewoda Jaszczolt przybył do Wilna.

Wilno, 16 lutego.

Dziś o godz. 7-30 przybył do Wilna nowo mianowany wojewoda wileński Władysław Jaszczolt, witany na dworcu przez wicewojewodę p. Jankowskiego, prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, pp. starostów i przedstawicieli drasy.

Sowiety ratyfikowały pakt o nieagresji z Francją.

MOSKWA, 16 lutego.

Prezydium C.K.W.Z.S.S.R. ratyfikowało pakt o nieagresji i konwencję konsyliacyjną pomiędzy Francją a Z.S.S.R.

W komisariacie ludowym spraw zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych przez ambasadora Francji p. Dejean i zast. komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestini-

Senat amerykański przeciw prohibicji.

Waszyngton, 16 lutego.

Senat uchwalił rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji.

Co piszą w Berlinie o mowie ministra Becka? Przerwanie kabla w czasie transmisji radiowej mowy Hitlera.

Berlin, 16 lutego.

Mowa ministra Becka wywarła w kołach berlińskich wielkie wrażenie. Obszerne streszczenie jej podają dzienniki południowe i poranne.

M. innemi „Boersen Zeitung“, podaje obszerne streszczenie mowy min. Becka. W komentarzu redakcyjnym dziennik stara się zbagatelizować przemówienie polskiego ministra, występując z szeregiem napastliwych i krytykujących uwag.

Wyraźnie nie w smak poszły dziennikowi słowa ministra o dążeniu do utrwalenia pozycji mocarstwowej Pol-

ski w Europie. Przy ustępie mowy, że praktyczne stosunki między Polską, a Niemcami zależą bardziej od Berlina niż od Warszawy, dziennik zauważa: „Czego życzy sobie naród niemiecki wie cały świat i to podkreślił kanclerz Hitler w swoim wywładzie. Życzy sobie całkowitego zadośćuczynienia i to pod hasłem od Gdańska do Katowic.

„Tägliche Rundschau“ łączy przemówienie min. Becka z wynikami konferencji i Malej Ententy w Genewie.

Berlin, 16 lutego.

W czasie transmitowania dzisiejszego przemówienia kanclerza Hitlera

na zgromadzeniu przedwyborczym w Stutgarcie nastąpiło nagłe przerwanie kabla, na którym było transmitowane to przemówienie do radiostacji.

Przerwa nastąpiła około godz. 21.15 po godzinnym badaniu okazało się, że wszystkie połączenia telefoniczne z salą zostały przerwane, tak, że nie można było dalej transmitować przemówienia.

Jak stwierdza komunikat biura Wolffa, powszechnie przypuszcza się że chodzi tu o akt sabotażu.

Berlin, 16 lutego.

Wśród sfer politycznych wielkie zainteresowanie wywołało dzisiejsze posiedzenie rady państwa Rzeszy, w którym po raz pierwszy wzięli udział z ramienia Prus delegaci rządu komisarycznego.

Delegaci parlamentarnego gabinetu Brauna nie przybyli. Przedstawiciel Bawarii odczytał na początku deklarację przeciwko udziałowi komisarycznego rządu Prus w obradach rady państwa jako niezgodnemu z ustrojem Rzeszy.

Rada 39 głosami przeciwko 26 na wniosek krajów południowych przyjęła do wiadomości fakt delegowania przez komisaryczny rząd przedstawicieli Prus do rady, odraczając swą decyzję do rozstrzygnięcia sporu przez Trybunał Rzeszy.

Berlin, 16 lutego.

Urzędowo donoszą, że krążowniki „Leipzig“ i „Emden“ z polecenia dowództwa marynarki udadzą się w kierunku bieżącego miesiąca z portu Wilhelmshafen na ocean Atlantycki na próbne ćwiczenia artyleryjskie.

Król belgijski nie przyjął dymisji rządu.

Bruksela, 16 lutego.

Król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu.

Premjer de Broqueville zwołał posiedzenie gabinetu na czwartek w południe.

Ministrowie prawdopodobnie podporządkują się woli króla.

Głód w Transjordanji

Jerozolima, 16 lutego.

Z Transjordanji nadchodzą niepokojące wieści o szerzącej się klęsce głodu szczególnie wśród ludności koczowniczej.

Beduini gromadami nadchodzą osiedla, żebrząc o chleb szukając możliwości zarobku. Istnieje obawa, iż w razie niedojęcia doraźnych środków zaradczych rozpowszechnią się napady robójnicze zgłodniałych szeregów beduinijskich.

Snieżyce w Hiszpanji

Paryż, 16 lutego.

Z Avilli donoszą, że w całej północno-zachodniej części Kastylii panują wielkie śnieżyce. Wiatr jest tak silny, że wyrывa drzewa z korzeniami.

Linje kolejowe zawiane zostały wielką ilością śniegu, uniemożliwiającego komunikację. Celem oczyszczenia szyn kolejowych wysłana została specjalna ekspedycja, która jednak zaginęła w śniegu. Dla odszukania jej wysłano drugą ekspedycję.

WARSZAWA, 16 lutego.

Firmy polskie, eksportujące swe towary do Jugosławji, powinny zwracać uwagę na przepisy dewizowe, dotyczące wyrównywania należności za dostarczone na rynek jugosłowiański towary. Ograniczenia dewizowe w Jugosławji są bardzo rygorystyczne, przyczem importero- wi jugosłowiańskiemu nie wolno płać dostawcy za otrzymany towar lecz odpowiednią kwotę w dinarach musi on składać w Banku Narodowym.

Zażegnany konflikt.

Postulaty właścicieli autobusów zostały uwzględnione.

(i) Konflikt z właścicielami autobusów, który groził zupełnym unieruchomieniem komunikacji autobusowej na drogach podmiejskich, został wreszcie w dniu wczorajszym zlikwidowany. Jak wiadomo konflikt wybuchł z powodu konieczności wykupienia przez właścicieli autobusów polis ubezpieczeniowych, które miały kosztować po 1200 zł. rocznie.

Właściciele autobusów zwrócili się do wiceministra komunikacji p. inż. Gallota, który obiecał zainteresować się tą sprawą i przeprowadzić pertraktacje z towarzystwami ubezpieczeń.

I oto wczoraj związek właścicieli autobusów w Łodzi otrzymał wiadomość z ministerstwa komunikacji, że postulaty jego zostały uwzględnione. Towarzystwa ubezpieczeniowe zgodziły się zredukować wysokość cen polis do 700 złotych rocznie, wobec czego polisy będą obecnie wykupione i groźba unieruchomienia komunikacji autobusowej zażegnana.

ŁÓDŹ NA BALU RODZINY RADJOWEJ.

Dziś już wszyscy wiedzą o tem, że w dniu 18 lutego b. r. w salach teatru „Scala” odbędzie się jedyny w swoim rodzaju bal Łódzkiej Rodziny Radjowej p. n. „Wieczór towarzyski”.

Łódzka Rodzina Radjowa zerwała z szablonem, zerwała z dawnymi tradycjami balów karnawałowych, gdzie publiczność zmuszona była bawić się sama. Nowe pomysły, nowe atrakcje, publiczność my bawmy! — oto dewiza organizatorów „Wieczoru towarzyskiego”. O wszystkich atrakcjach, jakie są przewidziane na balu Ł. R. R., trudno powiedzieć w krótkiej zmianie kronikarskiej. Wystarczy powołać się na wymienić, że Mieczysław Fogg, znany i popularny piosenkarz jest przewodniczącym jury wszystkich konkursów jakie będą na „Wieczorze towarzyskim” przeprowadzone, że Tadeusz Luczak poprowadzi ogólnego poloneza i walca, że Jan Mroziński, sympatyczny artysta teatru miejskiego organizuje na miejscu teatrzyk, w którym weźmie udział publiczność oraz mli goście z Warszawy Fogg i Luczak, że speaker Rozgłośni Łódzkiej szykuje na gwalt coś, z czego się narazie nie chce zdradzić. To chyba w tej chwili wystarczy.

Zaproszenia na bal Łódzkiej Rodziny Radjowej wydaje sekretariat Nawrot 8. Wejście zł. 3. Dla członków, wojskowych i akademików zł. 2. Należy nadmienić, że cały fundusz przeznaczony jest na budowę internatu dla dzieci ociemniałych województwa łódzkiego.

KINO-TEATR

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

arcymilej komedji reż. Karola Lamac'a p. t.

DZIESIĄTY KOCHANEK

W roli głównej arcymila, wesoła, trzpiotowata, swawolna, kokieteryjna, zalotna, czarująca, rozkoszna

ANNY ONDRA

początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Aparatura Western Electric,

Do zwolenników gry szachowej.

Alarmująca wiadomość, jaką otrzymało Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej, iż mistrz Rubinstein znajduje się w skrajnej nędzy, spowodowała natychmiastowe zorganizowanie komitetu w celu niesienia doraźnej pomocy.

Powstały komitet, w skład którego wchodzi: Łódzkie Tow. Zwol. Gry Szachowej i Okręgowy Związek Szachowy, zwraca się z apelem do wszystkich miłośników gry szachowej, by zechcieli, czy to w postaci skromnego datku, czy też w postaci prenumeraty książki, zawierającej najlepsze partie szachowe mistrza Rubinsteina, przyczynić się do ulżenia mu w ciężkiej sytuacji, w jakiej się ostatnio znalazł.

Nie dajmy się wyprzedzić przez istniejące już komitety zagraniczne, jak również powstałe w kraju, które zdążyły już zebrać dla mistrza Rubinsteina poważne kwoty!

Niech w szeregu ofiarodawców nie brakuje nikogo!

Wszelkie ofiary, nawet najskromniejsze, przyjmuje komitet w lokalu Łódz. Tow. Zwol. Gry Szachowej w Łodzi przy ul. Moniuszki 1, tel. 148-49, od godz. 5-9 wiecz.

Komitet Niesienia Doraźnej Pomocy mistrzowi Rubinsteinowi.

TEATR „SCALA”.

Dziś, wieczorem premiera dramatu J. Gordiny p. t. „Obcy” z d-r'em Pawłem Barátowem w roli popisowej.

„Obcy” należy do jednych z t. zw. żelaznych kreacji d-ra Pawła Barátowa.

Jutro po południu powtórzony zostaje po cenach od 60 gr.—2.20 „Dawid Golder”, w niedzielę zaś o godz. 12-ej w południe odbędzie się specjalny poranek dla pracującej inteligencji i szerokiego mas społeczeństwa, którzy nie mieli okazji podziwiać dotychczas mistrza Barátowa w jego superkreacji „Ojcu” Strindberga.

Eryka Pommera Jasnowłosa Sen, to nie film, — to sen.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

105)

— Ależ, panie prokuratorze... Przecież z przesłuchaniem świadków będziemy mogli dowieść, co jest prawdą... — A jeżeli świadkowie są teraz przekupieni?...

— To znaczy iść w podejrzeniach za daleko. Sprawa zaufania sądu do świadków należy do meritum sprawy... To się zobaczyl... — Niech ta dama się zjawi... niech złoży przysięgę... To wtedy zarządę rewizję... A, o! taki list prywatny... — Adwokat wytrzeszczył oczy: — Jakże ma się zjawić... umarła? — Pan nie złożył świadectwa śmierci... — To się da naprawić... Dopiero zatrzymałem wiadomości z Krakowa o tem, że przepadła bez wieści... — O! o! o!... to jeszcze pogarsza sprawę. — Czemu? — Będzie pan musiał wyczekać czas, aż stwierdzi się przez wywołania sądowne, na które się ta osoba zgłosi, że istnieje legalna resumpcja śmierci. Nie wiem, ile czasu trwa to podług procesury austriackiej... ale pewnie nie krócej, niż u nas... — To się poczeka... choć nie widzę konieczności: wystarczy, jeżeli przesłuchamy dróżnika i jego szwagra... — Pan fruwa za prędko... Wprzód należy stwierdzić, że ten list pochodzi od tej pani... — cedził złośliwie. — Istnieje ekspertyza pisana... Ale na co to?... Pan Szeffel twierdzi, że otrzymał w swoim czasie „od tej pani” — powtórzył z naciskiem, podkreślając złośliwy ton prokuratora.

— Ja otrzymałem list od.. pana obrońcy.

Adwokat zarumienił się: — Jeżeli o to chodzi, Szeffel przysięgnie... Zresztą, skoro pan, panie prokuratorze nie chce wziąć na siebie inicjatywy, zrehabilitowania niewinnie skazanego — to poradzimy sobie bez pana... Ja sam wniosę prośbę o rewizję — Zerwał się z krzesła. Borsow zatrzymał go gestem. Wcale nie chciał tak zrywać rozmowy — lubił pogadać, zwłaszcza spieranie się z adwokatem sprawiło mu przyjemność. — Po takiej dyskusji prawniczej lepiej trawił obiad. — Nie tak gorąco, panie mecenasiel... Przecież ja panu nie odmówiam jeszcze kate-go-rycz-nie. Jeżeli coś można będzie, to ja zrobię. Ale jeżeli pan nic nie może zrobić — to po co gwalt podnosić... A pan — śmiał się figlarne, puszczając kłęby dymu prosto w twarz adwokatowi, który krztusił się dymem — Pan nic nie robi... — Dlaczego? — Bo pan niema upoważnienia od... skazanego. Pan był obrońcą z urzędu. — Wyjednam nowe wyznaczenie od sądu. — Wątpię... Z jakiej racji musiałby je dać sąd, który wydał wyrok skazujący Czerskiego i z pewnością nie zmienił przekonania o jego winie. — Nie musi, ale może wydać upoważnienie. — Może nie dać... — To postaram się otrzymać je od krewnych, od powinowatych Czerskiego. Prawo przewiduje rehabilitację z ramie-

nia osób spokrewnionych.

— Bał bal... o to mi właśnie chodził śmiał się Barsow.

Nareszcie dochodzimy do rdzenia sprawy... Musiałem pana pociągnąć za języczek... Pan mecenas zapomina, że jeżeli... prokuratura nie da inicjatywy do rewizji, pan sam nic nie uczyni... w imieniu krewniaków! — Dlaczego? — Jakże to pan mecenas będzie dogmał się rehabilitacji... bez woli pod sądowego? — Jeżeli umarł?... Chodzi o cześć nazwiska. — Jeżeli... umarł... — tu sęk właśnie! Boć kto wie, może Czerski żyje!... — W takim razie stawi się! — Albo i nie stawi się... Zanim senat nie postanowi rewizji, skazany nie będzie na tyle głupi, aby ryzykować... Golde zachmurzył się. Tym razem prokurator podbił go argumentacją. — Adwokat rozumiał, że sprawa Czerskiego leży całkowicie w rękach Barsowa — rozmawiając z nim, zarazem rozmyślał teraz mecenasko, jak opornego skłonić na swoją stronę. Narazie zauważył: — Tak czy inaczej, wypadnie wzwąć Czerskiego przez ogłoszenie. — Tak jest... ale prywatnie nic nie działają — urzędowo wskurają coś, o ile senat przychyli się do rewizji sprawy Pański klient — tak czy inaczej — o ile po upływie wskazanego prawem kilkuletniego terminu nie zostanie ogłoszony za „przypadłego bez wieści” — musi stawić się na nową rozprawę przed sądem. — Jeżeli żyje, stawi się z pewnością! — A ja pozwałam sobie wątpić! — Czemu? — Bo jest zbiegiem... Bo odpowie wówczas za... ucieczkę z więzienia... Panu wiadomo przecie, że ucieczka zaszła w warunkach zbrodniczych — zabito kilku dozorców... Aha!... o tem pan nie myślał wcale. — Golde uśmiechnął się: — Tu pan się myli, prokuratorze... Po pierwsze, główni inicjatorzy ucieczki ci, którzy spowodowali bunt i byli winni zabójstwa, sami zginęli od kul... A co do

reszty domniemyanych uczestników buntu — mogę pana prokuratora uspokoić: sprawa została umorzona... — W międzyczasie nastąpił też akt amnestyjny... Nadto Czerski tylko skorzystał z możliwości ucieczki — do buntu nie należał... Interesowałem się tem — i odnośne sprawozdania urzędowe posiadam. — A, to co innego, panie mecenasiel! Ale w każdym razie... rzecz jest długa i niepewna — pytanie: czy Roman Czerski żyje? — oto jedno! Drugie: czy nawet jeżeli żyje — to nie zabiłakł się gdzieś na wygnaniu tak daleko, że ogłoszenia w urzędowych organach, lub w góle pismach naszych, dojdą go kiedykolwiek. — Długa i niepewna... Ale to nie znaczy, że nie należy jej przedsiębrać... — Otóż ja... nie mam ochoty... Mało mnie ta sprawa obchodzi — ziewnął. — Golde wstał — poczuł, że dla podziałania na tego człowieka, musi zadać mu cios mocny i zarazem zreczny. — Pana mało obchodzi interesy sprawiedliwości! — krzyknął, powstawszy nagle i uderzając w stół. — Co takiego?! — Barsow wybałuszyl oczy. — A tak!... To jest nonsens, że pan odmawia. — Non-sens? — Barsow stracił powność. — Tak jest!... Grajmy w otwarte karty, panie prokuratorze... I tak nie mam przecie w rękach skazanego... Jeżeli żyje — pozwala pan zbrodniarzowi fruwać na wolności... To jest potworne!... Gdzież jest wymiar sprawiedliwości?... gdzież kara wymierzona wyrokiem... — Gdybym ja był na pańskim miejscu, powiedziałbym sobie tak: „Dobrze!... temu adwokatowi zależy na tem, aby oczyścić skazanego i zwrócić mu wolność legalną... Ale nam... trybunałowi... musi zależeć na tem, aby ująć... niebezpiecznego ptaszka... i zakuć w kajdany ponownie... Wniosę do senatu o rewizję procesu. Poprę wniosek mój energiczniej...”

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

LUTY
17
PIATEK

Dziś Patrycjusza B. W.
Jutro Symeona B. M.

Wschód słońca	6.48
Zachód słońca	16.51
Wschód księżyca	1.31
Zachód księżyca	9.18
Długość dnia	8.54
Przybyło dnia	2.18

Zgon rejenta Jarzębskiego nastąpił onegdaj późnym wieczorem.

(i) Rejent Stefan Jarzębski, który w celu samobójczym strzelił sobie w skroń, zmarł onegdaj późnym wieczorem. Wszelkie wysiłki lekarzy szpitala „Betleem” spelżyły na niczem. Zmarł on jeszcze przed operacją.

W ciągu kilkunastu godzin swego pobytu w szpitalu s. p. rejent Jarzębski odzyskał tylko na jedną chwilę przytomność. Otworzył nieuszkodzone oko, ale mówić nie mógł. Wkrótce znów stracił przytomność. O godzinie 10 zaczęła się agonja, która nie trwała długo. Przywołano do niego księdza, który udzielił mu ostatnich namaszczeń.

Wczoraj po południu zwłoki s. p. rejenta Jarzębskiego przewiezione zostały do kościoła św. Krzyża. Termin pogrzebu jeszcze nie został ustalony.

Jak się dowiadujemy kancelarię po zmarłym rejenie Jarzębskim objąć ma dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi, przewodniczący wydziału handlowego Jan Moskwa, który opuszcza sądownictwo.

Płace tramwajarzy zostaną zredukowane z dniem 5 marca.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zarząd K. E. Ł. uchwalił, że w celu zmniejszającej się frekwencji pasażerów w tramwajach łódzkich, zredukować pobyry wszystkich pracowników, by w ten sposób zrównoważyć budżet. Wymówienie dotychczasowych warunków płacy pracownikom umysłowym już nastąpiło przed kilku tygodniami. Wczoraj wymówiono pracownikom fizycznym, t. j. całej obsłudze tramwajowej.

Okólnik dyrekcji podaje, że wobec stale pogłębiającego się kryzysu, który odbija się również na tramwajach w formie coraz silniejszego spadku frekwencji i związanego z tem zmniejszenia się wpływów, dyrekcja zmuszona jest wyrazić z dniem 5 marca obecne warunki wynagrodzenia. Z dniem 5 marca więc, dotychczasowe pobyry pracowników K. E. Ł. zostają zredukowane w następujący sposób:

Płace od 75 groszy do 1 złotego za godzinę względnie od zł. 34.50 do 46 zł. za tydzień zredukowane zostają o 5 procent. Pobyry od 1 zł. do zł. 2.50 za godzinę względnie od 46 zł. do 115 zł. za tydzień — zredukowane będą o 10 proc. Wreszcie pobyry powyżej zł. 2.50 za godzinę i powyżej 115 zł. za tydzień — zredukowane będą o 12,5 proc.

Redukcja nastąpi w ten sposób, że najniższa zredukowana płaca nie będzie mniejsza od 75 groszy za godzinę względnie od zł. 34.50 za tydzień i że zredukowane pobyry pracowników o wyższej stawce nie będą niższe od zredukowanych pobyrow o bezpośrednio niższej stawce.

Odpis okólnika przesłany został inspektorowi pracy 12 obwodu w Łodzi.

Dziury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), S. Gorfina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymanckiego (Przedzalaniana 75). (an).

OFIARA.

Zamiast nekrologu z powodu śmierci b. p. Balbiny, Matki Leopolda Króla, składają na rzecz Internatu „Ferma” w Helenówku pod Łodzią, koledzy biurowi Przedzalaniana Bawelny S. Danziger i S-ka w Łodzi zt. 52.

Przemysłowcy odmówili

odbycia konferencji z włóknierzami w sprawie umowy zbiorowej. Robotnicy apelują do ministerstwa.

(i) Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim w sprawie rozpatrzenia postulatów organizacji zawodowych włóknierzy o zawarcie umowy zbiorowej na warunkach z 1928 roku. Posiedzenie trwało bardzo krótko. Obecni członkowie zarządu oświadczyli, że o warunkach z 1928 roku nie może być mowy.

Już po wygaśnięciu starej umowy zbiorowej płace zostały zredukowane o 15 procent, przywrócenie więc starych warunków oznaczałoby podwyżkę płac o te 15 procent. A w chwili obecnej żadna podwyżka płac nie jest możliwa.

W konkluzji zapadła uchwała, aby wystosować do związków zawodowych włóknierzy pisma z oznajmieniem, że konferencję dla omówienia możliwości zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z 1928 roku

Przemysł uważa za niemożliwą do odbycia.

Równocześnie podobne uchwały zapadły na posiedzeniach zarządów zwią-

zku wykończalni i farbjarń okręgu łódzkiego, krajowego związku przemysłu włókienniczego oraz związku właścicieli farbjarń zarobkowych.

W godzinach popołudniowych wszystkie te organizacje przemysłowe wystosowały do związków zawodowych włóknierzy zbiorowy list treści następującej:

W odpowiedzi na list Panów z dnia 27 stycznia 1933 r. z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z dnia 22 października 1928 roku, komunikujemy uprzejmie, że postawienie przez Panów takiego żądania świadczącego o niechęci do istniejącego stanu rzeczy, oraz z dalszymi możliwościami gospodarczymi zgóry uniemożliwiają nam podjęcia jakiegokolwiek rozmowy na temat zawarcia nowej umowy.

Jak bowiem zaznaczyliśmy w liście do Panów z dnia 14 kwietnia 1932 r. Nr. 662 umowę zbiorową

zmuszeni byliśmy wypowiedzieć z powodu niemożności dalszego zmuszania członków naszych do dotrzymywania jej warunków, które w ówczesnej sytuacji gospodarczej uniemożliwiały im utrzymanie i tak już skromnego stanu zatrudnienia ich fabryk.

Od chwili wypowiedzenia umowy położenie gospodarcze w kraju nie tylko nie doznało żadnej poprawy, lecz znacznie się pogorszyło, wobec tego wszelka dyskusja nad zawarciem umowy na warunkach z roku 1928 byłaby bezcelowa.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. (Podpis).

Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego. (Podpis).

Związek Wykończalni i Farbjarń Okręgu Łódzkiego. (Podpis).

Związek Właścicieli Farbjarń Zarobkowych. (Podpis).

Asfaltowa szosa do Łodzi.

Roboty zaczną się wczesną wiosną.

W związku z planem ożywienia ruchu budowlanego w roku bieżącym, ministerstwo komunikacji opracowało plan minimalny, na którym mają być oparte roboty na wiosnę. Plan w zakresie uporządkowania dróg kołowych w centralnych województwach przewiduje następujące roboty.

Uporządkowanie szosy Poznań — Warszawa, idącej przez Łódź. Odcinek ten został uregulowany już od Warszawy do Błoń. Od Błoń do Łowicza zo-

stanie ułożona szosa klinkierowa a od Łowicza do Łodzi asfaltowa, przyczem prace będą prowadzone od razu z 2-ech stron. Dalej uregulowane będą szosy Mszczonów — Rawa — Tomaszów oraz Radom — Warszawa. Roboty te będą prowadzone nie na kredyt, lecz za gotówkę. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji ogłosi w najbliższym czasie minimalny plan robót przy regulacji rzek i budowie mostów.

Śmiertelny skok z IV piętra.

Ludwik Heller, biuralista, popełnił samobójstwo. — List denata do policji. — Przygotował sobie grób na cmentarzu.

Zmarły osierocił 13-letnią córeczkę.

(i) Tragiczny wypadek samobójstwa na ulicy Zielonej 8a, wywołał w Łodzi wstrząsające wrażenie. Jak wiadomo, z okna 4 piętra tego domu skończył na bruk podwórza 48-letni biuralista Ludwik Heller. Nie było już dlań żadnego ratunku. Spadł głowa w dół, na kamienie. Czaszka pękła straszliwie i zmiażdżona została całkowicie. Mózg wypłynął. Pomoc lekarska była zbyteczna.

To i przebieg tego rozpaczliwego czynu w relacji władz policyjnych oraz na podstawie informacji, uzyskanych przez reportera „Republiki”, przedstawia się następująco:

Wczoraj nad ranem dozorca domu na ul. Zielonej 8a, zauważył, po wyjściu z mieszkania, że okno na 4 piętrze klatki schodowej jest szeroko otwarte. Zdziwiony był tem bardzo, albowiem poprzedniego wieczora osobiście zamknął wszystkie okna, by zabezpieczyć klatkę schodową przed śniegiem. Już zamierzał udać się na górę, by czempredziej okno zamknąć, gdy nagle na tle ramy okiennej zarysowała się postać jakiegoś mężczyzny. Nieznajomy stanął na parapecie okiennym i wyrzucił w dół na podwórze, poczem przerzucił jedną nogę na zewnątrz.

Dozorca powziął podejrzenie, iż jest to kandydat na samobójcę. Pobiegł co tchu na górę, by powstrzymać szaleńca. Ale na czwarte piętro nie wchodził się tak szybko. Był zaledwie w połowie drogi, gdy usłyszał

głośny huk spadającego ciała na bruk podwórzowy.

Gdy wyrzucił oknem, zauważył nieznajomego, leżącego na ziemi, twarzą w dół. Śnieg dookoła szybko zabarwił się na czerwono.

Zaalarmowano natychmiast policję. Dozorca nie znał samobójcy. Nie był to lokator tego domu. I dopiero z papierów, znalezionych w jego kieszeni, udało się ustalić, iż jest to

Ludwik Heller,

pracownik jednej z większych firm materiałów piśmiennych w Łodzi, zamie-



„Pocałuj mnie na dobranoc”.

taką piosenką błąga

Charles Farrell

młody kompozytor, swą wysnioną kochankę —

Janet Gaynor

w nowym wielkim superprzeboju p. t.

CZAR JEJ OCZU

wkrótce w GRAND-KINIE

szkały przy ul. Lipowej 6. W kieszeni płaszczka znaleziono również

list adresowany do policji.

Powiadomiliśmy, że popelnia zamach samobójczy zupełnie przytomnie i świadomie i prosił nikogo nie winić w jego śmierci. Było mu ciężko żyć. Oto wszystko.

Jak się okazało, Ludwik Heller znajdował się od dłuższego czasu w poważnych tarapatach pieniężnych. Z żoną nie żył już od 6 lat, a mieszkał u swego ojca, starszuszka. Miał 13-letnią córeczkę, która odwiedzała go co tydzień i na której utrzymanie łożył.

Latem uzyskał on rozwód. Ale wydatki z tem związane oraz konieczność placenia świadczeń alimentowych nadwyrężyły jego i tak skromne zarobki. Wierzytiele nachodzili go często, co zupełnie zniechęciło go do życia.

Widocznie już dawno nosił się z myślą o samobójstwie, gdyż przed kilku miesiącami

zakupił sobie miejsce na cmentarzu.

Dlaczego obrał sobie dom na ul. Zielonej 8a, niewiadomo. Prawdopodobnie uczynił to zupełnie bezwiednie. Wszedł wieczorem z domu, szedł ulicą Zieloną, zamierzał skoczyć z okna jakiegoś domu, i wybrał pierwszy napotkany 4-piętrowy gmach. Wszedł jeszcze przed zamknięciem bramy wieczorem i w klatkę schodową spędził noc. Świadczą o tem liczne niedopałki papierosów, które znaleziono pod oknem, z którego skoczył.

Pogrzeb denata odbędzie się dziś.

HISTORYCZNE DNI W ŁODZI.

Znakomite dzieło p. Mieczysława Hertza „Łódź w czasie wielkiej wojny“ daje dokładny obraz wydarzeń tego wiekopomnego okresu. — Jak dzieci łódzkie rozbrajały okupantów.

Co się działo w naszym mieście w listopadzie 1918 r.

(s). Książek o Łodzi mamy niewiele. Dlatego też każda nowa książka, będąca przyczynek do historii naszego miasta, wita jest z wielkim uznaniem przez społeczeństwo łódzkie. Świeżo właśnie ukazało się na półkach księgarskich wysoce interesujące dzieło p. t. „Łódź w czasie wielkiej wojny“. Autor książki, p. Mieczysław Hertz, jest człowiekiem wybitnie dla naszego miasta zasłużonym, znanym działaczem społecznym, który w latach wielkiej wojny szczególnie żywą rozwijał działalność i brał bezpośredni udział w najważniejszych wydarzeniach tego okresu, i dlatego dzieło jego przedstawia poważną wartość historyczną.

W szesnastu rozdziałach opisał autor bardzo szczegółowo wszystkie fakty, od wybuchu wojny aż do odzyskania niepodległości, ujął dzieje miasta w tym okresie bardzo żywo i historycznie dokładnie. Z tej książki czerpiemy interesujące wspomnienia z dni listopadowych 1918 roku.

Już w drugiej połowie 1918 roku szala zwycięstwa przechyliła się na stronę państw koalicyjnych. Szereg klęsk, które w tym czasie poniosły państwa centralne, świadczyły wymownie, że

zblizamy się szybkimi krokami ku końcowi.

Wiadomości z placu boju wywierały duże wrażenie w Łodzi, która zaczęła czynić energiczne przygotowania, by nadchodzące wypadki dziejowe nie zastały miasta nieprzygotowanym.

Pomiedzy magistratem, w imieniu którego występował burmistrz Skulski, polska organizacja wojskowa i partiami politycznymi odbywały się nieustanne narady i opracowywany był

szczegółowy plan działania.

6 listopada, kiedy klęska Niemców była już przesądzona, na posiedzeniu rady miejskiej zapadła historyczna uchwała na wniosek r. Konięca i towarzyszy:

1) „Wezwać współobywateli do służ-

by wojskowej i do obrony zagrożonych kresów Rzeczypospolitej; 2) zadać zwołania do Warszawy sejmowi ze wszystkich dzielnic Polski na zasadzie plebiscytu; 3) wezwać obywateli do zapisów na pierwszą pożyczkę państwową; 4) zobowiązać magistrat do przeznaczenia specjalnej kwoty na podpisanie pożyczki państwowej; 5) domagać się bezwzględnego uwolnienia Józefa Piłsudskiego oraz wszystkich więźniów politycznych, więźniów w kraju i zagranicą i 6) wezwać wszystkich obywateli do godnego zachowania spokoju w dobie przeżywanej“.

Wrażenie, jakie powyższa uchwała wywarła wśród ludności, trudno opisać. A tymczasem wypadki rozgrywały się z błyskawiczną niemal szybkością. 8 listopada gazety przyniosły wiadomość, że w Lublinie proklamowano

Polską Republikę Ludową.

I już 9 listopada przed gmachem Grand-Hotelu zebrał się tłum i powitał wychodzących stamtąd oficerów niemieckich krzykami i gwizdami. 10 listopada potoczyło się to samo. Oficerowie wezwali oddział milicji, czyli, jak ich nazywano, „pałkarzy“ lecz tłum zajął agresywną postawę. W ciągu kilku minut milicja była rozbrojona.

Być może nie obeszłoby się bez po-

ważniejszych starć gdyby nie wiadomość z Berlina o

wybuchu rewolucji.

Oddziały niemieckie w Łodzi zbuntowały się, odmówiły posłuszeństwa oficerom i uformowały radę żołnierską (Soldatenrat). 11 listopada gazety przyniosły wiadomość o

powrocie Piłsudskiego do Warszawy

i to posłużyło hasłem do rozbrajania Niemców w Łodzi.

Władze miejskie początkowo próbowały się temu przeciwstawić. W magistracie odbyła się pod przewodnictwem burmistrza Skulskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele P.O. W., partii politycznych i niemieckich rad żołnierskich. W wyniku osiągniętego porozumienia burmistrz Skulski wydał

Odezwę do ludności,

nawołując do zaniechania rozbrajania Niemców, gdyż niemieckie rady żołnierskie wyraziły chęć oddania całej nadliczbowej broni i amunicji i opuszczenia natychmiast Łodzi.

Równocześnie polskie organizacje

wojskowe wydały podobną odezwę, którą podpisał: w imieniu zrzeszenia b. legionistów — porucznik Alfred Bityk, w imieniu związku wojskowych I, II, III kor. Wojsk Polskich — chorąży Beresko, w imieniu PDW. — porucznik Skwarczyński - Stecki, w imieniu orga-

nizacji wojskowej „Sokół“ — Lindner, w imieniu organizacji wojskowej PPS. — Tomaszewski i w imieniu organizacji wojskowej NZR. — Michalak.

Ale odezwy te nie wywarły należytego skutku. Tłumy, upojone zwycięstwem i świtanem niepodległości, wyszły na ulicę. Każdy spotykał żołnierza czy oficera był rozbrajany. Niemców ogarnął paniczny strach. Panowało wśród nich głębokie przekonanie, że ludność mścić się będzie krwawo za doznane krzywdy.

Charakterystyczne jest, że kontroler wydziału aprowizacyjnego, Frohreich uratowany z rąk tłumu i osadzony w więzieniu, pod wpływem strachu odebrał sobie życie.

Naczelnik wydziału surowców (Kriegsrohstoffstelle) wśród ogólnego zamętu miał jeszcze tyle przytomności umysłu, że w przebraniu dostał się do blura i

zniszczył listę szpiegów, którzy donosili o ukrytych towarach.

Gdzieś tam przy rozbrajaniu do chodziło do walki, przyczem poległo 6 Polaków.

Był to dowórczyk porucznik Bukowski, legionista Bronisław Sałaciński, powiatk Juljusz Linke, Eugenja Waslak, Jan Gruszczyński i drukarz Stefan Andrzejczak.

Po 48 godzinach całe miasto było zajęte przez organizacje b. wojskowych i przez oddziały ochotnicze.

W magistracie rozpoczęła się tymczasem intensywna praca, zmierzająca do zapewnienia ludności żywności i uporządkowania stosunków, związanych z przejęciem władzy. Mianowany został wówczas starostą łódzkim p. Biniński, a naczelnikiem milicji gen. Surin-Masalski, ale rzeczywistym przedstawicielem władzy państwowej został burmistrz Skulski.

On też wydał rozporządzenie, że z dniem 12 listopada 1918 roku wszelka własność państwa niemieckiego przechodzi w posiadanie Rządu Polskiego.

W dniu tym odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym wygłosił on następujące przemówienie, które daje dokładny obraz rozgrywałych się wypadków:

„Wobec wypadków, które nas zaskoczyły, zmuszony byłem w wielu rzeczach nie zwracać się do panów, tylko działać samodzielnie a to dlatego, że panowie wiedzą, iż cała zmiana nastąpiła nawet nie w ciągu paru godzin, lecz w ciągu kwadransów. Wszedłem w porozumienie z temi organizacjami wojskowymi, które były na naszym terenie i staraliśmy się jako taki lud wspólnie zaprowadzić. Przy zamieszaniach tego rodzaju musiały zachodzić różne okoliczności i nie wszystko udało się tak, jak można było sobie życzyć, w każdym razie trzeba stwierdzić, że przy tak pewnego rodzaju i porządku z niewielkimi ofiarami. Do dość dobrego porządku doprowadzono pocztę i wkrótce komunikacja pocztowa i telegraficzna będzie prawidłowo funkcjonowała. Pozostał jeszcze wydział surowców, w którym jest dużo spraw do załatwienia, następuje stosunek do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wszystkie te szpitale, które zajmowały władze wojskowe i oczywiście cały szereg instytucji, związanych z organizacją policji. Poza to czeka nas ważna sprawa — czuwanie nad aprowizacją miasta. Nie można już dłużej stawać wobec wsi tej sily państwowej, która my jeszcze nie rozporządzamy, a która ze strony władz niemieckich nie została jeszcze zlikwidowana“.

Było to historyczne posiedzenie rady miejskiej, pierwsze, na którym przedstawicielstwo miasta obejmowało rząd w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Powoli wszystkie agendy przechodziły z pod zarządu miasta w ręce państwa.

Włamanie do składu manufaktury.

Jeden ze sprawców został już ujęty.

(t) Wczorajszej nocy dokonano niezwykłe zuchwałej kradzieży w składzie towarów włókienniczych M. Lipszycy przy ul. Piotrkowskiej 110. Dzięki jednak natychmiastowej akcji władz policyjnych,

jeden ze sprawców kradzieży został w godzinę po włamaniu ujęty.

Kradzieży dokonano przy pomocy podrobionego klucza. Jeden ze złodziei zakradł się do składu i wyniósł 14 sztuk wełnianego towaru damskiego. Wspólnik jego czekał już przed bramą. Wziął na barki część towaru i obaj ruszyli w kierunku placu Wolności.

Na ich nieszczęście, ulicą przechodziła patrol policyjny. Na widok mundurów złodzieje zaczęli się w bramie domu na ul. Piotrkowskiej 104. Policjant, pełniący służbę obchodową, zauważył, iż z bramy domu wygląda jakiś mężczyzna z paczką towarów na plecach. Podejrzewając, że ukrywa się

on przed kimś, wszedł do bramy. A wówczas jeden ze złodziei, ten który niósł 4 sztuki towaru,

szybko wybiegł z bramy i skrył się, nim zdołano go zatrzymać.

Policjant natychmiast aresztował drugiego. Okazało się, że jest to Henoch Szpilka, z zawodu tragarz, zamieszkały na ul. Aleksandryjskiej nr. 9. Szpilka był już kilkakrotnie karany za kradzież i notowany w policji. Podczas wstępnej dochodzenia nie chciał wyjawiać nazwiska swego wspólnika. Próbował nawet tłumaczyć się w ten sposób, że nie podejrzewał, iż chodzi tu o kradzież. Przypuszczał, że wynajmuje go właściciel składu do przeniesienia towaru. Ale to tłumaczenie zostało natychmiast obalone.

Szpilka został osadzony w areszcie. Za zbiegłym złodziejem wszczęto poszukiwania.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

PIĄTEK, 17 lutego 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka moraka i kolonialna.
15.35—15.50: Odczyt.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Odczyt p. t. „Armia pracy“ — wygł. p. Mieczysław Fułarski.
16.40—17.00: Odczyt prof. Kilarskiego p. t. „Ciekawe wiadomości o Polsce w wieku XVII i XVIII“.
17.00—17.55: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państwowej ul. St. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00—18.50: Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańska“. Orkiestra Karasińskiego i Katuszka.
18.50—19.20: Rozmałości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Feljton p. t. „Wyotawa w Chica-

go w r. b.“ — wygł. p. Gustaw Olechowski.
19.45—20.00: Pras. Dziennik Radiowy
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. dr. Alicja Simonówna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Juljusza Ehrlicha i Carlo Zecchi (fort).
W przerwie: Feljton literacki p. t. „Jak czytać Norwida“ (z powodu roku norwidowskiego) — wygł. p. Roman Zrubowicz.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe i Dodatek do Pras. Dz. Radiowego.
22.55—23.00: Kom. Państw. Inst. Meteor. dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.00. RZYM. Recital fortep. Artura Rubinsteina. Tr. z Akademii św. Cecylii.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Ruslan i Ludmila“ — opera Glinki. Tr. z Teatru Wielkiego.
18.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Recital fort. Franciszka Osborna.
18.30. MOSKWA (WZSPS). Koncert z Konserwatorium.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. OSLO. Koncert symfoniczny.
20.00. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.05. WIEDEN. Koncert symfoniczny z Musikvereinsaal.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, jutro i pojutrze budzące zrozumią sensację występy Instytutu Reduty prezentującego największy przebieg teatrów warszawskich: głosna sztuka Szczepkowskiej „Sprawa Moniki“. W sztuce tej występują: Łabuńska, Małyniczka i Myślakowska.

W sobotę i w niedzielę po poł. na ogólne żądanie publiczności 2 dodatkowe przedstawienia „Kryzysu Chin“. Ceny znacznie niższe.

W próbach pod reżyserją dyr. St. Wysockiej sensacja Zilaby „III piętro, pokój 17“

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w piątek wieczorem raz jeszcze jeden wyborna komedia Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“.

Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem oryginalna komedia Pawlikowskiej - Jasnorskiej „Egipska pszenica“.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. po cenach znizowanych pikantna komedia Cowarda „Sprawy poufne“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj i codziennie o godzinie 8.15 wieczorem sensacyjna sztuka w 3-ach aktach z prologiem p. t. „Znak na drzwiach“ z Hryniewicz-Winklerową, Bakowską, Kosierską, Bujakiewiczem, Góreckim, Pilarakim, Sawickim, Zięciakiewiczem na czele. Reżyserja M. Winklera.

Bilety do nabycia w Biurze Podróżny „Orbie“ (Piotrkowska 65, tel. 101-01) oraz w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4 po południu. Bilety ulgowe ważne.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

W sobotę o godz. 4.15 i w niedzielę o godz. 12-ej w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) powtórzenie wesołej bajki ze śpiewami i tańcami p. t. „O królu Pasternaku i Janku Szewczyku“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 225.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 8.15 wieczorem i w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4.15 po południu i 8.15 wiecz. premiera arcykomicznej farsy w 3-ach aktach p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“ w wykonaniu całego zespołu. Ceny od 30 gr. do z. 1.50.

Zdaniem magistratu, nic się nie zmieniło..

Nie można liczyć na te same wpływy

CO w roku ubiegłym.—Należy przedewszystkiem zmniejszyć ciężary, ponoszone przez zbiedniałą, zrujnowaną ludność. — Spłata obligacji pożyczki miejskiej „nie jest pilna”.

Budżet miejski oparty jest na cyfrach nierealnych.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było pierwszym tegorocznej sesji budżetowej. Jest to już ostatnia sesja budżetowa obecnego samorządu, co podkreślił w swym przemówieniu zarówno prezes rady, p. Andrzejak, zagajając posiedzenie, jak i prezydent Ziemiecki w swym expose. Przyszły budżet uchwalili już nowa rada, wyłoniona z wyborów, spodziewanych na jesień b. r.

Po zagajeniu posiedzenia, na wniosek prezesa Andrzejaka, rada miejska uczciła przez powstanie pamięć b. wiceprezesa m. Łodzi Faterzona, który zmarł niedawno.

Następnie, po odczytaniu komunikatów, jeszcze przed przystąpieniem do obrad budżetowych, rada miejska zajęła się rozpatrzeniem dwóch wniosków, zgłoszonych przez frakcję socjalistyczną. Pierwszy wniosek domagał się

obniżenia komornego do 50 proc., wstrzymania zasadniczo eksmisji bezrobotnych oraz rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów na nowe domy.

Drugi wniosek brał w obronę bezrobotnych umysłowych, domagając się przedłużenia dla wszystkich okresu wypłaty zasiłków z 6 na 9 miesięcy.

Nad pierwszym wnioskiem wywiązała się długa, jałowa dyskusja, w której zabierali głos radni Pogonowski, Schott, Waler, Milman iż. Wojewódzki.

Po dyskusji radni Pogonowski zgłoszył wniosek wzywając rząd do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do mieszkań od trzech pokoi wżwyż. R. Pogonowski uzasadniał ten wniosek, twierdząc że właśnie zniesienie ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do większych mieszkań spowoduje redukcję komornego. Wniosek r. Pogonowskiego oczywiście większości nie uzyskał, natomiast przeszedł wniosek frakcji socjalistycznej.

Wreszcie przystąpiono do właściwych obrad nad budżetem. Po uchwaleniu regulaminu obrad, który określa dokładnie czas trwania przemówień przedstawicieli poszczególnych frakcyj, zabrali głos referent generalny budżetu, r. Hartman. Referent szczegółowo analizował wszystkie pozycje budżetowe, wymienił cyfry i w konkluzji oświadczył, że budżet ten jest wynikiem długotrwałych prac władz miejskich. Sporządzony został pod kątem jaknajdalej idących oszczędności.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prezydentowi Ziemieckiemu, który wygłosił obszernie expose na temat zamierzeń budżetowych zarządu miasta na rok administracyjny 1933/34.

Exposé prez. Ziemieckiego.

Skutki długotrwałego kryzysu — mówił prez. Ziemiecki — szczególnie dotkliwie w życiu gospodarczym Łodzi, polegają na trudności gospodarki komunalnej. Układając preliminarz budżetowy, trzeba było liczyć się z warunkami dzisiejszymi, wytwarzanymi przez obowiązujące przepisy prawne i sytuację gospodarczą. Co do tej ostatniej musimy się oprzeć na tych danych, które wynikają z realizacji budżetu tegorocznego do miesiąca stycznia włącznie. Żadne przewidywania dalszego rozwoju stosunków gospodarczych nie posiadają podstaw tak pewnych, ażeby można było wysnuwać z nich aż cyfrowe wskazania dla pozycji budżetowych. Określając więc ramy budżetu, przeliczyliśmy, jako założenie, iż wpływy w roku przyszłym będą takie same, jak w roku bieżącym.

Poczyniliśmy jedynie odpowiednie poprawki tam, gdzie następuje zmiana stawek podatkowych.

Założenie to kazało nam zredukować dochody zwyczajne budżetu administracyjnego o 1.863.000. Dochody te w bieżącym roku preliminowane są na 25.703.000, na rok przyszły — 28.400.000.

Wydatki zwyczajne musimy preliminować nie tylko tak, ażeby zmieściły się w ramach, zakreślonych przez dochody. Należało dążyć do tego, ażeby uzyskać jaknajwiększą nadwyżkę dochodów zwyczajnych nad wydatkami, która byłaby przełana

do budżetu nadzwyczajnego, jako częściowe przynajmniej pokrycie niezbędnych wydatków nadzwyczajnych.

Wydatki zwyczajne na rok przyszły wynoszą 23.186.000, podczas gdy na rok bieżący preliminowaliśmy złotych 24.477.000. Zmniejszenie więc wynosi 1.291.000.

Oszczędności, czynione już w ostatnich paru latach, usunęły z naszego budżetu wszystko to, co można byłoby uznać za

rzecz potrzebną, ale nie konieczną. W wielu pozycjach, jak np.: remonty i konserwacja budynków miejskich, odnawianie ruchomości miejskich, kwoty

preliminowane w latach ostatnich należy uznać za niewystarczające, a jednak nie było możliwości ich powiększenia. To samo da się powiedzieć o działale niezmiernie zaniedbanym i wymagającym kilkukrotnego powiększenia wydatków. Mam na myśli

utrzymanie ulic i placów publicznych. Powtarzam niemal co roku, iż półtora miliona, przeznaczane na ten cel przez miasto, jest za mało wobec fatalnego stanu jezdni i chodników. Mogłoby jednak utrzymać kwotę dotychczasową, co wobec potaniaenia poszczególnych elementów w kalkulacji — oświadczył sędze, na nieco większy program w tym dziale.

Zalecanie z różnych stron zmniejszanie wydatków na administrację ogólną nie jest też rzeczą tak prostą. Zadania, wkładane na samorząd, w latach ostatnich nie zmalały, iecz urosły, w wypadku zaś, gdy pewne funkcje nam odebrano (mam na myśli egzekucję podatkową), trzeba było utrzymać niemal ten sam aparat, przekształcając aparat egzekucyjny na poborczy, ażeby zapobiec zmniejszeniu się wpływów z powodu tej reformy.

Znaczne oszczędności dało nam obniżenie komornego w wielu wynajmowanych przez magi-

strat lokalach na potrzeby szkolnictwa, kwaterek wojskowego, szpitali, biur administracyjnych itd. Obniżenie stawek w szpitalach obcych dało nam oszczędności bez zmniejszania ilości chorych, tam umieszczanych. W dziale oświaty, poza oszczędnościami natury ogólnej, maleją wydatki na seminarja nauczycielskie, wobec ich stopniowej likwidacji oraz na wieczorne szkoły powszechne, wobec naturalnego ich zaniku. Potrzeby dorosłych osób, które nie przeszły jeszcze szkoły powszechnej, będą zaspakajane przez kursy dokształcające pozostające w ścisłej łączności z ogniskami oświatowymi. Malejąca frekwencja w wieczornych szkołach zawodowych upoważnia do zmniejszenia preliminowanych sum.

Działem, w którym kwota ogólna wydatków jest wyższa, niż w budżecie roku bieżącego, jest dział IV —

spłata długów. Wynika to stąd, że na rok przyszły budżetowy przypadają raty paru pożyczek, które nie były jeszcze płatne w roku bieżącym. Rozpoczynamy spłacanie długu, zaciągniętego na budowę kanalizacji w Z. U. P. U., oraz spłatę długu, zaciągniętego przed paru laty w lwowskim zakładzie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Dług ten został zaciągnięty za pośrednictwem Banku Komunalnego.

Dodać muszę, że w dalszym ciągu pozostaje nieregulowana sprawa wielkiej pożyczki 2 milionów dolarów, zaciągniętej przez samorząd łódzki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pertraktacje na ten temat wszczęte były przed kilku miesiącami. Bank Gospodarstwa Krajowego badał dokładnie stan majątkowy i budżet m. Łodzi, później jednak nastąpiła przerwa w rozmowach, jak sędze, wskutek przygotowywanych radykalnych zmian, dotyczących oprocentowania i amortyzacji różnego rodzaju pożyczek.

Na podstawie danych, dziś posiadanych, można się spodziewać, że uda się kwotę, przewidzianą na spłatę długów, poważnie zmniejszyć. W dziale spłaty długów nie przewiduje się też kwot na spłatę miejskiej pożyczki obligacyjnej, wypuszczonej w okresie wojny. Magistrat ze względu formalnych wdział się z niewolonym, wnieść sumę 300.000 na oprocentowanie obligacji, licząc się z tem, że oprocentowanie to będzie niższe, niż projektowane dawniej, wobec tego, że obniżono oprocentowanie innych papierów, i licząc się z tem, że tak jak w innych papierach, uda się amortyzację rozpocząć dopiero za 3 lata. Komisja Radziecka stanęła na stanowisku, iż należy brać przedewszystkiem pod uwagę konieczności życiowe. Z tego punktu widzenia należy się zgodzić, iż skoro pozostają niezaspokojone najbardziej prymitywne potrzeby ludności, sprawa zwrotu obywatelom sum, danych na potrzeby miasta w okresie wojny, może ulec zwłoce.

Wreszcie wspomnę, że nie przedkładamy dziś radzie budżetu nadzwyczajnego. Nie mamy jeszcze określonych funduszy na roboty inwestycyjne, a

fikcyjnymi sumami nie chcemy operować.

Gdy będziemy wiedzieli na jakie kredyty możemy liczyć, wówczas przyjdziemy do rady z budżetem nadzwyczajnym. Ale podkreślić muszę, że ciężar zatrudniania kilku tysięcy robotników przy obecnej strukturze budżetu jest ponad siły samorządu.

Po przemówieniu prez. Ziemieckiego posiedzenie odroczone. Sum.

Dziś o. g. 12-iej w południe jako w rocznicę śmierci

B. P.

Leony POZNAŃSKIEJ

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych fundacji Małżonków Poznańskich w Łodzi

Koledze JAKÓBOWI WOLFSZTAJNOWI z powodu śmierci

b. p. OJCA JEGO

wyrażają najszczerze współczucie

ZARZĄD I CZŁONKOWIE
Zydowskiego Klubu Motorowego

Z powodu zgonu naszego współpracownika

b. p. Ludwika Hellera

składa Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Firma „A. J. OSTROWSKI S-cy“

Strejk w przemyśle pończoszniczym rozpoczął się wczoraj wieczorem.

Posiedzenie komisji złożonej z przedstawicieli związków robotniczych przemysłu kotłarskiego i właścicieli przedsięwzięcia tego przemysłu zostało zerwane. Na posiedzeniu ujął się poważna różnica zdań między przedstawicielami robotników i przemysłowców. Robotnicy wysunęli projekt taryfy złożonej z kilkunastu pozycji, wobec różnych kwalifikacji poszczególnych plac. Przemysłowcy zgodzili się zasadniczo na tę propozycję, jednak wysunęli daleko idące zastrzeżenia co do szczegó-

czorem ZZZ. reprezentujący 4.000 robotników, zwołał zebranie delegatów i poborców. Posiedzenie trwało do g. 10 i było bardzo ożywione. W rezultacie postanowiono natychmiast, a więc od czwartku wieczorem, rozpocząć strajk.

Po zebraniu o godz. 10 wieczorem ZZZ zawiadomił o swej uchwale inspektora pracy Wojtkiewicza.

Twoim snem, snem życia —
to Jasnowłosa Sen,
który objawi Ci się
w Lunie

W konkluzji przemysłowcy oświadczyli gotowość podpisania umowy, przewidującej płace niższe o mniej więcej o 50 proc. od zgłoszonych przez robotników. Z tych powodów na godz. 8 wie-

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Budżet. Sytuacja drobnego kupiectwa

W poniedziałek uchwalił sejm budżet na rok wykonawczy 1933/34 w trzech czytaniach.

Zamyka się on w następujących cyfrach milionowych:

Wydatki — 2.454
Dochody — 2.057

Niedobór — 397

Jako „minimum utrzymania“ państwa przyjmuje się, jak widać, budżet 2 i półmiliardowy, zbliżony do stanu z roku 1927/28, natomiast kryzysowa kompresja dochodów sprowadza je z powrotem do stanu z przedkryzysowego dwumiliardowego roku 1926/27.

Deficyt, jak widzimy, jest okragło licząc, 400-milionowy. Nadmienimy, że przy wysokim autorytecie jaki zażywa rząd u większości parlamentarnej w naszych warunkach, po drodze, przez pierwszą izbę, deficyt wzrósł jednak o 10 procent. Łatwo wyobrazimy sobie, jak wyglądałaby nasza gospodarka skarbowa w dawnych warunkach sejmokracji.

Nadwyżki budżetowe czterolecia 1926/27 — 1929/30 wynoszą 600 milionów. Z tego okragło licząc, dotychczasowe niedobory zapoczątkowane w r. 1930/31 pochłonęły ok. 350 milionów. Wedle oświadczenia ministra skarbu z listopada ub. roku, rezerwy skarbowe przekraczają jeszcze 200 milionów. Rzecz prosta upłynianie ich wymaga pewnego czasu.

Oczywista, tańc nie można, że 400 milionowy deficyt jest poważną troską finansową. Należy jednak mieć na uwadze, że budżet wydatków kryje w sobie pewne rezerwy. Do nich należy zwłaszcza obsługa pożyczek zagranicznych, ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, długi polityczne w najbliższym roku wykonawczym płacić nie będą. Największą rezerwą skarbową wydaje się nam jednak zdecydowana wola rządu gospodarowania w granicach rozporządzalnych funduszy. Jest to istotna rezerwa budżetu.

Przy systemie dotychczasowej skutecznej autokontroli skarbowej niema resortu w którym nie dałaby się wykrajać pewna oszczędnościowa rezerwa kryzysowa. Ma ona źródło w depresji cen towarów i usług. Wiadomo powszechnie, że także m. in. ministerstwo spraw wojskowych, absorbujące kapitalną część budżetu wydatków, nie uchyla się od współdziałania w zakresie oszczędności.

Omawialiśmy tutaj zamiary ministra skarbu w zakresie operacji kredytowych. Ostatnio wyjaśnienia miarodajnych czynników rozwiewają wszelkie przypuszczenia i domysły, aby do kredytu pociągany był także Bank Polski. Chodzi o ewentualne operacje istotnie dobrowolne na wolnym rynku.

Via facti, wobec konwersji prywatnych papierów stałego oprocentowania — wytworzyła się bezspornie przychylniejsza atmosfera dla kredytu rządowego na rynku. Zapewne nastroje te dadzą się teraz w określonych granicach wyzyskać.
Dr. A. Z.

Teatr „SCALA“ Śródmiejska 15.
Dziś, o g. 9 wiecz. Jutro o godz. 8.45 wiecz.
PREMJERA! PREMIERA!
Z D-tem Pawłem Barafowem
dramatu „O B C Y“
Jutro, o g. 4 po południu ceny od 60 gr.—2.20
DAVID GOLDER
W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 12-iej w pol.
PORANEK
dla pracującej inteligencji ceny od 49 gr.—1.50
OJCIEC
Bilety sprzedaje kasa „Scali“ 30-1

Jak się spełnił jej sen o Hollywoodzie pokaże nam
Jasnowłosy Sen—
Liljanka

jest wręcz rozpaczliwa. — Etyzacja kur, które znosić mają złote jaja. — Bohaterski czyn sekwestratora. — Szczęśliwy obywatel, który nie ma nic do stracenia.

Przemówienie posła J. L. Minberga podczas debaty budżetowej w sejmie.

Poniżej podajemy w streszczeniu przemówienie p. posła Minberga podczas debaty budżetowej w sejmie.

Red.
Byłoby naiwnością szukać w obecnych ciężkich czasach idealnego zrównoważenia budżetu skarbowego. Nie znajdziemy go ani w państwach większych, ani mniejszych. Pozytywny stosunek do budżetu opiera się zatem raczej na momencie natury państwowej, niż gospodarczej.

Pan Minister Skarbu w swym exposé komisijnem słusznie zaznaczył, że sprawa budżetu jego resortu łączy się ściśle ze sprawą naszej sytuacji budżetowej w ogóle, gdyż pierwszym warunkiem dochodów skarbowych jest dochód społeczny. Pragnąc więc przedstawić Wysokiej Izbie możliwości podatkowe obywateli żydów, muszę przedtem zobrazować chociażby w pewnej mierze sytuację, w jakiej ta część społeczeństwa się znajduje.

Handel i rzemiosło — główne źródła gospodarcze ludności żydowskiej są zdziesiątkowane. Poza etatyzacją i monopolizacją — obok szalejącego kryzysu gospodarczego — przyczyniają się w znacznym stopniu do zmniejszenia zdolności podatkowej kupca i rzemieślnika. Wystarczy zapoznać się z niedawno opublikowaną urzędową statystyką przedsiębiorstw handlowych, by dojść do przekonania, że życie polskie w ostatnich latach uległo ruinie. Około 100 tysięcy placówek handlowych zlikwidowano. Przesilenie gospodarcze, oraz polityka cechowa prawie tyleż warsztatów rzemieślniczych unieruchomiła. Jeśli się weźmie pod uwagę kilkadziesiąt tysięcy pozbawionych pracy robotników żydów, to otrzymamy 1/4 miliona wyrzuconych poza nawias życia gospodarczego rodzin, czyli zgórą 1/3 całej ludności żydowskiej.

Mówią, że jest za dużo kupców żydów i zazdroszczą nam sklepikarstwa. Na tej też podstawie Narodowa Demokracja propaguje bojkot antyżydowski. Ale proces tworzenia kupiectwa polskiego winien być wpłynąć na zatrudnianie przynajmniej w równym stopniu elementu żydowskiego na placówkach zajmowanych przez ludność polską. Byłby to bądź co bądź normalny kontredans społeczny. Czy można jednak o tem nawet marzyć?

Owszem, słyszmy takie hasła, jak p. posła Wierczaka, że żydów należy

wogóle usunąć z kraju, lub takie wywnieszenia jak p. posła Bieleckiego, że bicie żydów wzmacnia tężyźnię młodzieży polskiej.

Był czas, kiedy twórca ideologii Narodowej Demokracji głosił wszem wobec, że żydzi są potęgą międzynarodową. Z tego wynika rzecz prosta, że trzeba ich bić i bojkotować. Niedawno zaś ten sam wielki mandaryn Narodowej Demokracji stworzył biegunowo przeciwną teorię, że żydzi przestali być potęgą międzynarodową. Z tego znów wynika, że żydów można bojkotować i bić.

Mam podstawę do mniemania, że ani rząd, ani pan minister skarbu tej teorii nie holdują, a naodwrot gotowi są ją potępić i wytepić.

Etyzacja i monopolizacja produkcji i handlu dławia kupiectwo w ogóle, a w pierwszym rzędzie — kupiectwo żydowskie. Jak potężnymi krokami posuwa się u nas naprzód proces ingerencji państwowej w dziedzinie handlu, świadczy dostarczanie konsumentom paczek żywnościowych na zamówienie. Jest to swego rodzaju etatyzacja kur przez ministerstwo poczt, po których spodziewa się widocznie, że zniosą dla państwa złote jaja. Pozwól sobie podać w wątpliwość wartość dochodową tego przedsięwzięcia pocztowego dla resortu skarbowego.

Na dobitkę coraz szersze kręgi zatacza proces tworzenia monopoli prywatnych. Nie wiem, czy koncentracja szeregu produktów pierwszej potrzeby lub nawet frykasów — niech to będą śliwki, rodzynki, czy banany — w jednym ręku daje jakieś zyski skarbowi państwa i czy zdekoncentrowanie ich przyniosłoby szkodę. Natomiast wiem, że takie monopole w Gdyni, Bydgoszczy czy w Warszawie podcięły i podcinają tysiące egzystencji kupieckich, a tem samem tysiące jednostek podatkowych.

Jeśli monopole miałyby nawet jakiś sens handlowy, to istnienie ich pozbawione jest wszelkiego sensu skarbowego, gdyż nie ulega wątpliwości, że jeden monopolista nigdy nie sprosta świadczeniom tysięcy placówek kupieckich.

A jaki jest stosunek niektórych funkcjonariuszy skarbowych do tych zrujnowanych płatników podatkowych.

Pozwól sobie przytoczyć fakt, który urasta przy naszych stosunkach do rozmiarów bólu.

Głód manufaktury w Rumunji. Możliwość wznowienia tranzakcyj eksportowych.

Do Łodzi nadesły wiadomości o znacznym ożywieniu, jakie zapanowało w Rumunji na rynku włókienniczym. Znacznie zwiększone zapotrzebowanie na tekstylia w Rumunji jest konsekwencją prohibicyjnej polityki, jaką stosuje ten kraj w ciągu ostatniego roku w stosunku do importu włókienniczego. Silne ożywienie na rynkach rumuńskich wzbudziło oczywiście wielkie zainteresowanie w łódzkim przemyśle, dla którego jeszcze do niedawna Rumunja była głównym zagranicznym rynkiem zbytu. W ciągu ostatniego roku eksport do Rumunji coraz bardziej zamierał wskutek niesłychanie ostrych zarządzeń dewizowych, które ostatnio uniemożliwiły jakiegokolwiek stosunki eksportowe z Rumunją i spowodowały zamrożenie w Rumunji należności łódzkich eksporterów.

Zaznaczyć warto, iż zdolności produkcyjne rumuńskiego przemysłu w znacznym stopniu osłabły ostatnio. Okoliczność ta w powiązaniu z uwi-

docznającym się znacznym zwiększeniem zapotrzebowania na wyroby włókiennicze niechybnie spowoduje konieczność częściowego choćby przywrócenia importu. Sprawa ta ma dla Łodzi, która utraciła ostatnio zdobyte w ciągu ostatnich dwóch lat zachodnio-europejskie rynki, kolosalne znaczenie.
(c)

Z „MŁODEGO W. I. Z. O.“
W sobotę, dnia 18 lutego b. r. o godzinie 5-iej po południu odbędzie się zebranie członkiń, na którym p. H. Rosenblumówna zda sprawozdanie z I Wszechniejszego Zlotu „M. W. I. Z. O.“ w Zakopanem.

KOMUNIKAT.
W dniu 12 lutego r. b. odbyło się w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 79, tel. 221-55 ważne zebranie oddziału Związku Pracownic Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu, centrala w Krakowie, filja w Łodzi, na którym zebrani obrali Zarząd owej pożytecznej instytucji na terenie Łodzi i całego województwa, który został zakwalifikowany przez odnośne władze.

Otóż któregoś czwartku w Łodzi o godzinie 3 min. 30 w nocy wpada do piekarni żydowskiej w czasie wypieku „chwały“ na sobotę sekwestrator, by egzekwować zaległy podatek. Pragmatycznie dokazał cudu, konfiskuje cały zapas maki, sprowadza dwóch czeladników, wynajmuje furę, aż nareszcie o 2-iej po południu pieczywo gotowe.

Impreza ta daje w rezultacie za 106 zł. pieczywa, na które wydano 98 zł. pieniędzy skarbowych.

Jestem nota bene przekonany, że przy sprzedaży tego pieczywa włożonej w ten świetny interes sumy naprawdę nie uzyskano. Ale sekwestrator dokonał bohaterskiego czynu.

Niestety, nie jest to oderwany wydatek.

W zeszłym roku opowiedziałem o pewnym naczelniku urzędu, który w niesłychany sposób traktował płatników. Przeniesiony do innej miejscowości, ten sam urzędnik obecnie wychodzi co czwartek na targ, by obserwować kto kupuje rybkę na sobotę. Taki obywatel o zmniejszeniu podatku lub rozłożeniu na raty niech już lepiej nie marzy.

Charakterystyczne, że hieny licytacyjne, które dawniej watahami włókienniczymi się za sekwestratorami, obecnie przestały czyhać na swój żer, gdyż zamawiane graty nadają się już raczej na jakieś cmentarzysko nieużytków, w rodzaju cmentarzysk samochodowych niż dla klientów Pocięjowa. Wogóle szczęśliwy czuje się taki obywatel, który pozostał przy jednym tylko ubramie i dwóch złamanym krzesłach, bo żaden sekwestrator już mu nie grozi.

Dochodzimy w ten sposób do swego rodzaju Nirwany gospodarczej.

Wysoką Izbo! A teraz poruszcie najbardziej boleśnią dziedzinę naszego życia gospodarczego — sprawę zaległości podatkowych.

Dziwnie paradoksalne dzieją się w naszych czasach rzeczy: mocarstwa żądają dla siebie moratorium, bo nie są w stanie płacić swych długów, rolnicy korzystają z moratorium, które — nie neguje — słusznie im się należy; w dziedzinie listów wartościowych wydano zarządzenia moratoryjne. Z tego widać, że czynniki rządowe potrafią swoją rolę opiekuńczą w wypadkach potrzeby należycie spełnić.

Ale marny kranikarz i drobny szewczyk, pozostawieni własnemu losowi, muszą płacić nie tylko daninę bieżącą, lecz także długoletnie zaległości podatkowe.

Zdajemy sobie w zupełności sprawę, że organizm państwowy, ażeby mógł żyć i funkcjonować, musi czerpać z rozmaitych bezpośrednich i pośrednich danin. Rozumiemy też dobrze, że chwila obecna najmniej się nadaje do daleko idących reform podatkowych. Ale zaległości podatkowe uniemożliwiają tak ważny dla skarbowości naszej normalny tryb życia gospodarczego, rozwój handlu i funkcjonowanie przemysłu nawet w obecnej postaci.

Nakazem chwili obecnej jest zupełne odstawienie zaległości podatkowych zlikwidowanie nie liczących z ogólnym nastawieniem politycznym metod sekwestratorów, oraz realizacja tezy pana ministra, że podstawa dochodów skarbowych muszą być rzeczwiście dochody społeczne.

Jestem pewien, że pan minister operuje doskonale opracowanym materiałem cyfrowym i statystycznym.

Pan minister bezspornie uznaje za słuszną naszą zasadniczą tezę, że dopiero oparcie podatków na realnym kryterium da rękojmię wykonania budżetu skarbowego i budżetu państwowego.

Eksport Łodzi

w ciągu miesiąca stycznia.

Według danych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego eksport styczniowy przedstawiał się następująco:

Wywieziono do Austrii 467 kg. wartości zł. 2.394, do Rumunii 17.499 kg., wartości zł. 235.806, do Holandji 49.480 kg. za zł. 330.368, do Brazylii 1.792 kg. za zł. 36.114, do Węgier 3.345 kg. za złotych 40.140, do Niemiec 27.368 kg. za zł. 161.317, do Chin 2.266 kg. za złotych 16.096, do Jugosławji 771 za zł. 5.232, do Irtdji 353 kg. za zł. 2.145, do Estonji 844 kg. za zł. 6.329, do Anglii 66.661 kg. za zł. 279.462, do Rosji 312 kg. za zł. 4.330, do Palestyny 2.647 kg. za zł. 16.085, do Norwegji 747 kg. za zł. 6.555, do Szwajcarii 598 kg. za zł. 3.520, do Airyki 14.896 kg. za zł. 62.623, do Malji 134 za zł. 1.005, do Egiptu 652 kg. za zł. 4.343, do Persji 5.116, za zł. 9.047, do Australji 374 kg. za zł. 1.965, do Ameryki 231 kg. za zł. 1.512, do Szwecji 73 kg. wartości zł. 476, do Danji 860 kg. wartości zł. 6.195, do Maroka 616 kg. za zł. 4.395, do Belgji 2.331 kg. za zł. 8.368, do Francji 718 za zł. 3.277.

Ogólny eksport przedży niebarwionej w styczniu b. r. wyniósł 63.869 kg. wartości zł. 659.804.

Ogólny eksport towarów włókienniczych w ciągu miesiąca stycznia r. b. wyniósł 265.300 kg. wartości 1.972.907 złotych. (c)

Wieści gospodarcze

PIERWSZA GIĘDA FUTRZANA. W drugiej połowie lutego nastąpi w Londynie inauguracyjna giełda futrzana. Inauguracja giełdy odbędzie się niezwykle uroczysto w obecności lorda-majora Londynu oraz szeregu przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych. Na czele komitetu giełdowego stanął jako jego prezydent jeden z największych handlarzy futer w Anglii Robert Goad, z którego inicjatywy powstała właśnie giełda. W skład komitetu giełdowego wchodzi przedstawiciele kilkuset firm angielskich, lecz również i reprezentanci przedsiębiorstw amerykańskich w Anglii oraz sowieckiego syndykatu futrzanego w Moskwie. Utworzenie giełdy umożliwi wszystkim handlowcom branży futrzanej, zamieszkującym stałe w Londynie, lub przebywającym tam czasowo, zawieranie transakcyj na giełdzie, która będzie znacznie czynniejsza. Zdaniem organizatorów giełdy przyczyni się to do ożywienia obrotów w branży futrzanej.

SANACJA BANKÓW SZWEDZKICH. Cztery wielkie banki szwedzkie, a mianowicie Svenska Handelsbanken, Skandinaviska Kredit, Sjöförsäkringsbank i Göteborgsbank przedłożyły obecnie wspólnie sprawozdania, wykazujące czysty zysk za rok ub. w wysokości 64 milj. koron. Łącznie z pozostałymi 19 większymi bankami szwedzkimi czysty zysk wynosi 90 milj. Podkreślić należy że rok 1932 był dla bankowości szwedzkiej okresem dalekoidącej reorganizacji w kierunku uzdrowienia i oczyszczenia portfelów wekslowych. Płynność banków wydanie się zwiększyła przy jednoczesnym wzroście kapitałów rezerwowych. Fundusze rezerwowe 4 wyżej wymienionych banków wynosiły 140,8 milj. koron, t. i. przeszło 50 proc. kapitału akcyjnego. W celu całkowitego przeprowadzenia sanacji, niektóre banki nie wypłaciły za rok ub. dywidendy.

UPADŁOŚCI BANKOWE W AMERYCE. W tych dniach ogłoszono ściśle dane, dotyczące upadłości bankowych w Stanach Zjednoczonych w roku 1932. Wyrażają się one cyfrą 153 przy łącznych depozytach 730,4 milj. dol. W roku 1931 zawieszono wypłatę 2298 banków z depozytami 16915 milj. dolarów w roku 1930 — 1415 (864,7 milj. dol.), w roku 1929 — 642 banki z depozytami 234 milj. dol. Wśród skrachowanych instytucji (w r. 1932) znajdują się 276 banków nacjonalnych i 54 banków państwowych należących do Federal-Reserve Systemu.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI JEDWABU SZTUCZNEGO. Według przewidyrań obliczeń światowa produkcja jedwabiu sztucznego wyniosła w roku 1932 — 504.705.000 lbs., wobec 470.790.000 w roku poprzednim. Do tak znacznego wzrostu produkcji przyczyniły się głównie Anglia, która zwiększyła wytwórczość z 54.570.000 — na 72.510.000, Japonia (z 46.750.000 na 64.430.000) i Francja (z 36.365.000 na 47.255.000) a w mniejszym stopniu Kanada, Niemcy, Polska Czechosłowacja, Hiszpania i Szwajcaria. Największy spadek produkcji zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych z 140.800.000 na 131.085.000 i we Włoszech z 75.120.000 na 68.950.000 lbs.

Henry Garat
i jego Jasnowłószy Sen—
Liliana Harvey
— oślnią Was i zdobędą serca Wasze

Znaczne ułatwienia dla podatników

Zaległości będą rozkładane na dłuższe raty. —

Uchwały zjazdu prezesów izb skarbowych.

Wczoraj zakończone zostały w ministerstwie skarbu trzydniowe obrady prezesów izb skarbowych i naczelników wydziałów podatków bezpośrednich. Obradom przewodniczył minister skarbu prof. dr. Zawadzki. Celem narady było ustalenie jednolitej polityki względem podatników.

Omówiona została sprawa ściągania należności bieżących w podatkach bezpośrednich i sprawa postępowania wobec zaległości podatkowych.

W sprawie ściągania zaległości podatkowych rozdzielono podatników na dwie grupy, na tych, którzy płacą podatki bieżące i tych, którzy podatki

bieżących nie płacą, a jednak posiadają zaległości. Względem podatników posiadających zaległości i płacących bieżące podatki będzie zastosowany jak najdalej idący liberalizm.

Dyskusja, która toczyła się podczas obrad była oparta na referatach wygłoszonych przez prezesów wszystkich izb skarbowych, w których przedstawiona była sytuacja gospodarcza poszczególnych okręgów skarbowych. Również wygłoszono kilka referatów

Bóle głowy i bezsenność to skutki złej przemiany materji. Pij Morszyńska Wodę Gorzką, a cierpienie minie. Gen. Repr. Dr. K. Wenda. Warszawa, Krak. Przedm. 45.

przez wyższych urzędników ministerstwa skarbu o wpływie obecnej koniunktury gospodarczej na wysokość wymiarów podatkowych w najbliższym roku budżetowym.

Omówiony został również plan polityki egzekucyjnej ministerstwa skarbu. W sprawie tej postanowiono zastosować względem podatników zaległych w splatach, którzy popadli w trudności nie z powodu własnej winy, lecz z powodu kryzysu — znaczne ułatwienia.

Wogóle dyskusja i zapadłe postanowienia w tych obradach nacechowane były dużym zrozumieniem trudności finansowych wśród podatników, zwłaszcza rekrutujących się z sfer gospodarczych i dlatego postanowiono pójść na rękę tym podatnikom, stosując jak największy liberalizm.

Na zakończenie zjazdu min. Zawadzki podkreślił, że praca władz skarbowych ma bardzo duże znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego w kraju, zwłaszcza zaś niezmiernie znaczenie posiada umiejętnie podejście przez władze skarbowe do sprawy wymiarów podatkowych, która bardzo często wywołuje tyle żalów.

Mówiąc o tem minister podkreślił z naciskiem, że wymiary podatkowe powinny być z jednej strony zgodne z obowiązującym ustawodawstwem, z drugiej jednak oparte na faktycznym materiale.

W związku z temi obradami, dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie wydane przez ministerstwo skarbu zarządzenie, uprawniające naczelników urzędów skarbowych i prezesów izb skarbowych do rozkładania zaległości podatkowych na raty. Dotychczas prezesi izb skarbowych i naczelnicy urzędów skarbowych posiadali uprawnienia rozkładania tych zaległości na 3 miesiące, obecnie zaś będą mogli rozkładać nawet na raty kilkuletnie. Poza tem ukaże się prawdopodobnie rozporządzenie o honorowaniu ksiąg handlowych jako dowodów przy wymiarach podatkowych, zwłaszcza przemysłowym i dochodowym. Zarządzenie to prawdopodobnie nakaze uznawanie wszelkich dowodów, jak kwitów, faktur itd. na zadokumentowanie odpowiedniej wysokości dochodów. Dotychczas tego rodzaju dokumenty nie były honorowane.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano dewizy: Belgja 124,40 (+5), Gdańsk 173,30 (+5), Holandia 358,60 (+30), Londyn 30,67 — 30,68 (-4), Nowy Jork 8,918 (-4), Nowy Jork - kabel 8,922 (-4), Paryż 34,95 (+6), Szwajcaria 172,25 (+5), Tranzakcje dokonane a nienotowane: Kopenhaga 137 (+1,30), Praga 26,43, Sztokholm 162,75 (-100), Włochy 45,66 (-1). W obrotach międzybankowych dewizami w Berlinie obracano po kursie 212,20 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212, funt angielski w gotówce 30,84, szyling austriacki 103,75, dolar gotówkowy 8,9225, dolar złoty 8,97, rubel złoty 4,7425, rubel srebrny 1,32, bilon 0,60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja dla papierów dywidendowych była mocniejsza jednak z braku materiału większych transakcyj nie dokonano. Głównie interesowano się akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 74,75 — 75 (+100), Cukier 16,50, Stalacówki 9,15 — 9,25 (+50). Tranzakcje nienotowane: Lilipoty 19,50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była mocniejsza. Prawie wszystkie papiery lokacyjne były w poszukiwaniu po kursach mocniejszych. Większych transakcyj dokonano: 7 proc. poz. stabilizacyjna, 5 proc. i 8 proc. listami m. Warszawa. Notowano: 3 proc. budow-

lana 43,75 (+25), 4 proc. dolarowa 58 i pół do 58,60 (+10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104,75 (+25), 5 procentowa konwersyjna 43,50 (+25), 5 procentowa kolejowa 39 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 57 — 57,50 — 57,25 (+50), 10 proc. kolejowa 102,50 (+50). Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. ziemskie 36,75, 7 proc. ziemskie dolarowe 40, odcinki po 500 dcl. 40,50 (+25), 5 proc. Warszawy, 49,75, 8 proc. Warszawy 42,75 — 43,50 — 43,63 (+13), 10 proc. Siedlec 34,50 (-50). Tranzakcje nienotowane: 6 proc. dolarowa 59, 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 62 — 62,25, 8 proc. dillonowska 67,25 — 67,13, 7 proc. śląska 4,50 — 44,25, 7 proc. Warszawska 40,25, 8 proc. Łódzi 41,75 (-25).

RYNEK WALUTOWY W ŁÓDZKI. W dniu wczorajszym w łódzkim rynku walutowym obracano dolarami gotówkowymi po niezmiennym kursie, w placeniu 8,91 i w zadaniu 8,92, za mniejsze odcinki i nieco mocniej za większe, bo 8,93. Obniżył się natomiast zlekka kurs przekazu na Nowy Jork w związku ze zmianą statutu Banku Polskiego: czek kosztował 8,91,0.

Funt prawie bez zmiany 30,68 w placeniu i 30,80 w zadaniu, marka niemiecka nieco słabszej, 212 w placeniu i 212,25 w zadaniu, frank francuski nieco mocniej, w placeniu 84,95 i bez zmiany w zadaniu — 35, szyling 104 i pół do 105, frank szwajcarski 172 do 172,25. Ohroty walutowe małe.

Rubel złoty przy braku materiału utrzymuje kurs 4,75 w placeniu i 4,78 w zadaniu, dolar złoty bez zmiany 8,92 w placeniu i 9,00 w zadaniu. Popyt na złoto średni. Łódzkie listy 8-jo procentowe obniżyły się zlekka do 41,75 w placeniu i 42 w zadaniu. Innymi papierami obrotów nie robiono. (c)

Upadłości i układy.

Onegdaj sąd handlowy w Łodzi rozpoznawał sprawę upadłości firmy „Nachman Dawid Sawicki” przy ul. Lipowej 31 w Łodzi, ogłoszonej w końcu lutego 1930 r. gdzie w dniu 19 grudnia 1930 r. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli na którym zawarty został układ, na mocy warunków którego upadły zobowiązał się zapłacić wierzycielom 10 proc. ich należności w 2 ratach rocznych, licząc od daty zatwierdzenia układu.

Na układ ten złożyli sprzeciwy trzej wierzyciele, którzy oponowali przeciwko zatwierdzeniu układu, motywując swój wniosek tem że przy głosowaniu zdecydował jedynie syn upadłego, który zgłosił pretensje do masy w wysokości 104.000 mk. niem., opartej na wyciągu z ksiąg handlowych. Wierzyciele zarzucili upadłemu zmwowę z synem, który tym sposobem działał na ich szkodę.

Sąd, rozpoznając sprawę w dniu 10 kwietnia 1931 r. postępowanie odroczył, zlecając zarządowi masy uzupełnienie braków formalnych.

Braki te zostały uzupełnione i sąd w drugim terminie układ zatwierdził, ponieważ wierzyciele oponujący zrzekli się swych sprzeciwów.

W sprawie upadłości Berka Kupiera właściciela przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży towarów wełnianych ogłoszonej na początku listopada 1928 r. sąd wobec ukrycia się upadłego przed odpowiedzialnością karną, wysłania za

nim listów gończych, postanowił w dn. 20 lutego 1931 r. postępowanie upadłościowe zawiesić do czasu ujęcia upadłego w sprawie karnej lub złożenia przez wierzycieli wniosku o kontynuowanie upadłości.

Obecnie prokuratorja generalna jako rzecznik skarbu państwa, z tytułu zgłoszonej należności za podatki na ogólną sumę 1.983 zł. wystąpiła do sądu o wznowienie upadłości, ponieważ zdaniem jej sprawa karna Kupiera o podrobienie dokumentu nie ma żadnego związku ze sprawą upadłości.

Sąd przychylił się do jej wniosku i zlecił syndykowi masy przedsięwzięcie dalszych kroków, mających na celu ukończenie upadłości.

W sprawie upadłości Moszka Joskowicza, prowadzącego detaliczną sprzedaż galanterji przy ul. Piotrkowskiej 9 odbyło się w dniu 4 lutego r. b. pierwsze zebranie wierzycieli, celem wyboru kandydatów na syndyka.

Na zebraniu tem kurator masy adw. Józef Pines złożył sprawozdanie ze stanu upadłości, z którego wynikało, iż upadłość powyższa, jak oświadczył sam upadły, powstała skutkiem spadku cen towarów do 50 proc., niewypłacalności dłużników i znacznego zmniejszenia zbytu towarów.

Po zarządzonej głosowaniu na syndyka największą ilość głosów otrzymał dotychczasowy kurator adw. Pines, którego też Sąd mianował syndykiem powyższej upadłości.

W sprawie upadłości firmy „Majer Eisner i S-ka” handel przedży wełnianej i bawełnianej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 39 i jej właścicieli na ostatecznym zebraniu wierzycieli w dniu 24 stycznia r. b. na skutek opozycji wierzycieli sędzia komisarz nie dopuścił upadłych do zgłoszenia propozycji układowych, ponieważ upadły pozostają pod zarzutem bankructwa i sprawę przekazał do dyspozycji sądu handlowego.

W terminie rozpoznawania wniosku sędziego komisarza, pełni upadłych oświadczył, że jakkolwiek toczy się dochodzenie karne przeciwko upadłemu, to jednak do sprawy karnej nie dojdzie, gdyż upadły wcale nie działał na szkodę wierzycieli w czasie upadłości i wskutek stwierdzenia tych okoliczności dochodzenie ma być w tych dniach umorzona.

Sąd, wobec jego oświadczenia i gotowości złożenia odpowiedniego zaświadczenia o umorzeniu sprawy karnej, rozprawy odroczył i zobowiązał pełni. upadłych do złożenia w terminie 3 tygodni wyżej wymienionego zaświadczenia.

Podana wczoraj notatkę o sprawie zawarcia układu firmy „Dom Towarowy wł. Juliusz Rozner, Spadkobiercy” przy ul. Piotrkowskiej 98 prostujemy o tyle iż powyższa firma nie znajdowała się w stanie upadłości, a tylko korzystała z odroczenia wypłat, które zostały przywrócone układowo.

LUNA

Najpiękniejszy film Eryka Pommera.
Film, który bawi oryginalną fabułą —
zachwyca melodyjną muzyką.
W rolach głównych: uroczą Kaetę von Nagy oraz Fernand Gravey. — Muzyka W. R. Heymann. — Nadprogramy: Tygodnik dzw.
kowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej. —
Bilety ulgowe ważne.

JA W DZIEŃ... TY W NOCY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dźwiękowe
„Grand-Kino”

Nieodwołalnie ostatnie
3 dni!

HALLO PARYZI-HALLO BERLIN!

Przepekny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULJENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. —
NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery ber-
lińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda F.
aktualności krajowe. — Początek o godzinie 4 po poł. **Ceny miejsc niższe:** od 4-5 — 49 groszy, 80 gr. 1.09
na pozost. seanse — 1.09, 170 i 2.50

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO!
Nieśmiertelna idea pokoju i braterstwa na ziemi, zaklęta w przezrystą formę poetycką, przez słynnego Maurice'a ROSTANDA p. t.
„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM”

Reżyserji mistrza E. LUBICZA. W roli głównej: PHILIPS HOLMESS, NANCY CAROLL, LIONEL BARRYMORE.
Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

**Uroczysty obchód
15-lecia czynu bohaterskiego
pod Rarańczą.**

W środę, dnia 15 lutego o godz. 10 w kościele św. Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za dusze poległych w czasie przebijania się 2 brygady legionistów. Nabożeństwo celebrował ks. Krysiak. W nabożeństwie wzięli udział wicewojewoda Potocki, dow. O. K. 4 gen. Małachowski, płk. dypl. Alf. Tarczyński, płk. Haberling, nac. Lutomski insp. P. P. Torwiński, starosta Podołbiński, p. insp. Niedzielski, delegacje oficerów i podoficerów pułków stacjonowanych w Łodzi, Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, ze sztandarami związków b. wojskowych, przedstawiciele zw. strzeleckiego, stow. „Orle”, delegacje licznych stowarzyszeń oraz masowo b. legionści, peowicy i rezerwiści.

O godz. 20 w pięknie udekorowanej sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele władz, związki b. wojskowych oraz tłumnie zebrana publiczność Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, poczem prezes wojew. związku legionistów polskich, mec. Słonowski mówił o genezie czynu 2 brygady. Złotej orkiestra 28 p. s. k. pod batutą kapelmistrza por. Gaula odegrała uwerturę z opery „Hrabina”, następnie uczestnik przebijania się 2 brygady, prezes zarządu okr. związku rezerwistów p. Hipolit Piątkowski przedstawił tło i akcję 2 brygady w przebijaniu się pod Rarańczą. Po przerwie artysta p. Górecki pięknie recytował kilka wierszy poety legionowego ś. p. Mączki P. Fotygo-Zebrowska przy akompaniamencie d-ra Zebrowskiego odśpiewała pieśni żołnierskie Niewiadomskiego oraz na bis dwie piosenki wojskowe. Wreszcie chór im. Moniuszki odśpiewał kilka pieśni. Akademję zakończyła orkiestra 28 p.s.k. odegraniem „Pierwszej Brygady”.

ŚWIĘTO RARAŃCZY.

Dnia 18 i 19 bm. odbędą się w Warszawie wielkie uroczystości ku czci uczczenia 15-ej rocznicy przedarcia się 11-ej Brygady Legionów Polskich przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą.

Legioniści, chcący wziąć udział w po wyższych uroczystościach zgłaszają się do sekretariatu Związku Legionistów Polskich, ul. Narutowicza 32, w godz. od 17-ej do 20-ej.

Z KOMITETU WALKI Z HANDLEM KOBIE-TAMI.

Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu Państwowej Szkoły Higijny w Warszawie Walne Zebranie członków Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobiętami i Dziećmi. Wysłuchano sprawozdania z działalności tej instytucji, z którego wynika, że mimo trudnego położenia finansowego w jakim się znajduje i redukcji personelu, nie zmniejsza ona intensywności swej pracy w kierunku zwalczania handlu kobietami, wykazując w dalszym ciągu bardzo szeroką działalność. Szczególniejszą uwagę Komitet poświęcił sprawom propagandy zarówno krajowej jak i zagranicznej (wysłano 1.138 paczek zawierających materiał informacyjny - propagandowy oraz około 35.000 plakatów ostrzegawczych), badania metod pracy analogicznych instytucji zagranicą i dostosowywania ich do naszych potrzeb oraz wciągania do pracy jak największej liczby organizacji społecznych. Miesiące dworcowe, pomimo znacznie zmniejszonych subsydjów, udzieliły w tym czasie pomocy przeszło 183.000 podróżujących kobiet.

Dotychczasowy statut, opracowany przed 10 laty uznano na poprzednim Walnym Zebraniu za nieadekwatny, wobec rozwoju prac Komitetu. W związku z tem Zarząd Komitetu przedstawił projekt nowego statutu, który, rozszerzając zakres działalności tej instytucji wprowadza jednocześnie zmiany w jej ustroju. Projekt powyższy został przez obecnych przyjęty.

**Nowicjusz w „fachu” złodziejskim
został skazany na 2 lata wężenia.**

(1) Obok grubych ryb świata przestępczego, uwijają się małe płotki. Nie odważają się na większe występy. Nie gardzą „małym” zarobkiem.

Taka właśnie płotka świata złodziejskiego Bolesław Paros, znalazła się wczoraj na ławie oskarżonych. Napad bandycki, z bardzo małym efektem i przykrzym epilogiem.

8 grudnia ub. roku Bolesław Paros w towarzystwie jakiegoś kamrata wstąpił do sklepu tytoniowego na ul. Magistrackiej 12. Poprosił o 6 paczek tytoniu.

Właścicielka przystawiła drabinkę do półki i zamierzała już sięgnąć po tytoń, gdy nagle otrzymała tak silny cios w tył głowy, że spadła zemdlna na ziemię.

Paros nie namyślał się długo. Otworzył szufladę, porwał banknot 20-złotowy, schwyił też z półki kilka paczek

tytoniu i... w nogi. Ale przechodnie zauważyli go, w chwili gdy wybiegał. Zatrzymano do sklepu i zauważono nieprzytomną kobietę na ziemi. Gwizdki i krzyki przywołały policjanta.

Rozpoczęła się pogoń. Paros czuł, że jedynym jego ratunkiem jest szybki bieg. Uciekał też, jak wicher. Ale tu za nim po piętach biegł policjant alarmując po drodze posterunki. I wreszcie złodziej został schwytyany.

Gdzie się podział jego towarzysz, tego nikt nie wiedział. Zapewne umknął, korzystając z zamieszania.

Wczoraj Paros musiał odpowiadać przed sądem za swój czyn. Rozprawa nie trwała długo. Wina została udowodniona. I sąd, pod przewodnictwem sędziego Olszewskiego, skazał małą płotkę świata złodziejskiego na 2 lata więzienia.

Odczyty radjowe

Dnia 20. II. o godz. 16.40 p. H. Gruniewski w odczycie p. t. „Kapitał na odow i kapitał obcy” mówić będzie o dopływie kapitałów obcych do krajów, oraz o sposobie użytkowania tychże, który powinien być jednak dostosowany do potrzeb danej narodowości.

Dnia 21. II. o godz. 15.35 w odczycie p. t. „Głód książki” p. Jan Muszkowski oświetli stosunek czytelników polskich do książki, podkreślając brak środków na kupowanie książek, oraz brak wartościowej, żywej, dostępnej dla szerokich mas literatury, zarówno w beletrystyce, zbyt trudnej, jak i w zakresie popularyzacji nowych idei i odkryć.

Tegoż dnia o godz. 16.25 nadany zostanie przez radostację warszawska pierwszy informacyjny, wstępny odczyt dla maturzystów. Następnie o g. 18.00 nadawać będzie Wilno odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, R. Gostkowskiego, p. t. „Wielkie Monarchie Wschodu” z działu „Historja”.

Dnia 22. II. o godz. 16.20 w odczycie dla maturzystów mówić będzie z Wilna prof. R. Gostkowski „O rozwoju demokracji ateńskiej”.

Pozatem o godz. 18.00 z działu „Literatury polskiej” wygłoszony zostanie przez prof. Konrada Górskiego odczyt pierwszy o „Janje Kochanowskim”.

Dnia 23. II. o godz. 16.40 znany popularyzator wiedzy dr. Feliks Burdacki mówić będzie o lęzbach i przedziwnych problemach techniki cielesnej organizacji. Będzie to „Statystyka we wnętrzu ciała ludzkiego”.

Tegoż dnia o godz. 18.00 zabierze głos w odczycie dla maturzystów prof. Konrad Górski, który wygłosi drugą prelekcję o „Janje Kochanowskim”.

Dnia 24. II. o godz. 15.35 p. Władysław Malinowski zajmie audytorjum radiowe odczytem na temat „kierunku tygodniowego polskiej myśli politycznej w latach 1865—1904”.

Tegoż dnia o godz. 16.20 nadany będzie odczyt dla maturzystów z działu „Historja” p. t. „Ustrój republikański Rzvmu”, o czem mówić będzie prof. P. Gostkowski z Wilna. I o godz. 18.00 prof. Konrad Górski przywróci gigantyczną postać kaznodziej polskiego „Piotra Skargi”.

30-lecie pracy p. Stanisława Rogalskiego.

Wczoraj obchodził jubileusz 30-lecia pracy w międzynarodowym towarzystwie podróży „Wagons Lits” p. Stanisław Rogalski, naczelnik agentur polskich tego towarzystwa. Z tej okazji w sali „Malinowej” hotelu Bristol w Warszawie odbył się bankiet, zorganizowany przez urzędników towarzystwa, na który przybyli: przedstawiciel ministerstwa komunikacji, przedstawiciel warszawskiej dyrekcji P. K. P., generalny dyrektor towarzystwa „Wagons Lits” z Paryża oraz liczne grono bliskich przyjaciół.

Biesjada towarzyska odbyła się w ciepłym, miłym nastroju. P. naczelnik Pogalski przez 30 lat swej pracy zdołał zaskarbić sobie sympatię zarówno swych przełożonych jak i podwładnych urzędników, to też nastrój w dniu jego jubileuszu był podniosły i serdeczny.

W czasie przemówień okolicznościowych, jakie wygłoszone zostały na bankiecie, podkreślono dwa momenty — zasługi p. Rogalskiego położone na rozwoju towarzystwa „Wagons Lits” oraz jego działalność społeczną, o czem mówił liczni przyjaciele jubilate. Stanisław Rogalski bowiem w czasie swego pobytu w Rosji poświęcił wiele czasu i siły na popieranie i rozwijanie im powró do odczynny w chwili „awieruchy rewolucyjnej i ingerując we wszystkich wypadkach uwieczniamy” laków.

Ze swej strony życzymy Sz. Jubilate towej dalszej owocnej pracy.

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.442 tony, w tym żyta 260 ton. Notowano za 100 kg. parzytet wagon Warszawa w handlu hurtowym żyto standard I-szy i II-gi bez obrotów, pszenica jara czerwona szkl. sta 33.50 — 34.50, jednolita 32.50 — 33.50 i pół pszenica zbierana 32 — 32.50, owies jednolity 16.50 — 17.50, owies zbierany 14.50 — 15.50, jęczmień na kaszę 15.50 — 16, jęczmień browarny — 16.50 — 17.50, gryka 16 — 17, proso — 17.50 — 18.50, groch polny jadalny z workiem 22 — 25, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14.50 — 15, peluska 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 12.50 — 13.50, lubin niebieski 8.50 — 9, rzepak zimowy 46 — 49, slemie lniane bazi 90 proc. 38 — 40, koniczyzna czerwona surowa bez grubelkanianki 90 — 110, koniczyzna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 100 do 125, koniczyzna biała surowa 70 — 90, koniczyzna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 100 — 130, mąka pszenna luksusowa 52—57, mąka pszena na 4/0 47 — 42, mąka żytnia pyłkowa 31 — 33, mąka siłkowa i razowa 24 — 25, otręby pszenne szale 11 — 11.50, otręby średnie 10.50 — 11, otręby żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 19 — 20, kuchy rzepakowe 15 — 15.50, kuchy słonecznikowe 15.50 — 16.

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Bezsprzecznie najweselejsza komedia polska p. t.



Sp. z Ogr. Odp.
**Biuro Pośrednictwa Małżeństw
i kursy salonowych manier**

OBSADA:
ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYM-SZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER, STANISŁAW SIELAŃSKI i inni.

Początek 4.30 po poł.

Dokładne trawlenie zapewniają
Ziela Przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO.

LILJANA HARVEY,
HENRY GARAT,
ERYK POMMER
I W. B. HEYMANN
foto „Jasnowłosy Sen”

SPORT

IKP.—Reprezentacja Bawarii

Sensacyjny ten mecz bokserki odbędzie się w połowie marca.

Jak się dowiadujemy, klubowi IKP udało się już zakontraktować na przyjazd do Łodzi mistrzowską drużynę bokserką Bawarii.

Bawarczycy prócz spotkania w Łodzi z klubem IKP rozegrają również mecz z jedną z czołowych drużyn warszawskich lub ewent. z reprezentacją stolicy.

Goście zostali zakontraktowani na dwa mecze które mają być rozegrane w dnach 10 i 12 marca, tak że mecz w Łodzi odbędzie się w jednym z tych terminów. Drużyna bawarska skupia najlepszych pięściarzy z Monachium, przyczem w składzie jej figurują nazwiska czołowych bokserów niemieckich. Między innymi przyjedzie do Łodzi mistrz Europy wagi lekkiej Schleinhöfer, oraz wicemistrz Europy wagi koguciej Hofstaetter.

Mecz bawarczyków z drużyną IKP zapowiada się sensacyjnie.

Pierwszy krok zapaśniczy Do zawodów stanie 50 zawodników.

Do pierwszego kroku zapaśniczego, który odbędzie się dnia 3 marca w sali PKSi przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 14-ej napływają b. liczn. zgłoszenia. Ogółem weźmie w nim udział ok. 50 zawodników. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło dotychczas z Sokola — 12, jednak i inne kluby okręgu wykazują znaczne zainteresowanie pierwszym krokiem.

Czas każdej walki został skrócony do 10 minut, przyczem dla zwycięzców PZA przeznaczył nagrody. W zawodach mogą włączyć udział również zawodnicy nie należący do klubów.

Finał bez IKP. W Katowicach zmierzą się w niedzielę bokserzy Warty i PKS.

W Katowicach w nadchodzącą niedzielę odbędzie się finałowy mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski między Policjnym Klubem Sportowym a poznańską Wartą.

Program meczu obejmuje następujące spotkania: Nowakowski (PKS) — Matuszczyk (W), Cichy (P) — Rogalski (W), Gburski — Arski, Wieczorek — Machrzycki, Wystrach — Tomaszewski i Wrzidło — Piłat. Mecz odbędzie się w Katowicach o godz. 12 w poł.

Ping-pongiści Hasmonel ponieśli w Łodzi tylko jedną porażkę.

Drużyna tenisa czołowego lwowskiej Hasmonel rozegrała w Łodzi ogółem 5 spotkań z których przegrała tylko jedno z Hakoahem w stosunku 4:6, z innymi klubami osiągnęła wyniki następujące: ze Szternem 4:1, z YMCA 5:0, z Makabi 6:4 i z Orleciem 8:2.

WKRÓTCE i Ty marzyć będziesz tylko o Jasnowłosym Snie — Liljance

BAL LEKARZY NA RZECZ „TOZ”-u. Przygotowania Komitetu są na ukończeniu. Bufetowa, cukiernicza, barowa zapewnione. Komitet ma nadzieję, że w tym roku dostosowane będą do obecnych czasów ciekawe, atrakcyjna przygotowuje atrakcyjne, utrzymane w tajemnicy nawet przed samymi członkami Komitetu balowego. Zrozumiałe jest ogromne zainteresowanie balu. Bal odbędzie się dnia 25 lutego w lokalu „Scala” Śródmiejska 17.



Musisz zobaczyć CZEMPA!

stanie się hasłem, które nie-bawem obleci całą Łódź.

LEKARZ STANAŁ PRZED SĄDEM. Odpowiadał on za spowodowanie śmierci pacjentki.— Sąd wymierzył mu karę więzienia

Poznań, 16 lutego. W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko lekarzowi z Wolsztyna, dr. Goj-Gojowskiemu. Do lekarza tego zgłosiła się młoda dziewczyna, córka małorolnego, niejaka Zofia Lewandowska, która była w ciąży.

Tomaszów-Mazowiecki

UNIEWINIENIE OSKARZONEGO O CZYNY LUBIEŻNE.

W lipcu r. ub., tutejszy komisariat został powiadomiony, że niejaki Benedykt Gawłowski, zamieszkały w barakach miejskich przy ul. Stolarskiej, dopuszczał się czynów lubieżnych z 13-let. Irenką S., którą w czasie nieobecności jej rodziców zwabił cukierkami do swego mieszkania.

Ten stan rzeczy trwał podobno kilka miesięcy, a dziewczynka, będąc terroryzowaną przez Gawłowskiego, nie zdradzała swej okropnej tajemnicy nawet przed matką. Matka zauważyła jednak pewne zmiany w usposobieniu dziewczynki, która często zapadała na zdrowiu. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, Irenka przyznała się przed matką do wszystkiego. Na podstawie jej zeznań Gawłowski postawiony został w stan oskarżenia i w dniu wczorajszym odpowiadał przed sądem okręgowym w Piotrkowie, który przybył na sesję wyjazdową do Tomaszowa.

Ze względu na drastyczne tło, sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Obronę oskarżonego wnosili Hirsprung z Tomaszowa.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

ROZPRAWA APELACYJNA.

Swego czasu donosiliśmy o głośnej sprawie Kirszenbauma, który, będąc od szeregu lat głównym odbiorcą wszelkich pobocznych produktów tutejszej Spółki Akcyjnej „Zjednoczone Gazownie Polskie”, naraził gazownię na bardzo poważne straty. Kirszenbaum postawiony został wówczas w stan oskarżenia i skazany przez sąd okręgowy w Piotrkowie

na sesji wyjazdowej w Tomaszowie na 9 miesięcy więzienia.

Sprawa ta oparła się również o Sąd Apelacyjny, który karę tę Kirszenbaumowi darował. Obronę wnosił mec. Lederman z Warszawy.

LEGENDY O SKARBIE.

Swego czasu jedna z gazet łódzkich podała „niezwykle sensacyjną” wiadomość o odnalezieniu przez jakąś tajemniczą osobę olbrzymich skarbów w okolicy Tomaszowa (wieś Kaczka), rzekomo pochodzących z czasów powstania 1863 roku, a ukrytych przed zaborcą.

Policja stwierdziła, że fakt wydobycia skrzynki ze skarbami przez tajemniczą osobę i to w mundurze wojskowym nie miał miejsca, zaś teren ten był faktycznie trochę rozkopany przez mieszkańców tej wsi, którzy czerpali piasek dla swych potrzeb gospodarskich.

Owszem, skarb w owym miejscu pod warstwą piasku odnaleziono, ale już przed kilku laty i to w postaci... pokładów kamienia wapiennego.

O ZNIŻKĘ KOMORNEGO.

W związku z uchwaleniem na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Stowarzyszeń Lokatorskich całego szeregu uchwał, zmierzających w kierunku ustawowej obniżki komornego, miejscowe stow. „Lokator” zwoła w najbliższym czasie ogólne zebranie swych członków i sympatyków.

W dniu 26 lutego natsąpi wybór nowego zarządu tut. stow. „Lokator”, który wydeleguje swego przedstawiciela do Zarządu Wojewódzkiego, gdzie zostało przyznane jedno miejsce i dla Tomaszowa.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy Julian Siegel zawiadamia, że w dniu 18 lutego o godz. 10, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi Wydział Handlowy, pokój Nr. III zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do masy upadłości, celem powzięcia decyzji co do likwidacji postępowania upadłościowego.

Adw. Stefan Sztromajer.
Syndyk Tymczasowy.

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, poszukuje odpowiedniego terenu, nadającego się pod ogrody działkowe.

Wymagana wielkość terenu 10—15 morgów, położonego w odległości najdalej 10—20 minut drogi pieszo od przystanku tramwajowego w Łodzi. Dzierżawa na okres najmniej 10—15 lat.

Uprzejmie zgłoszenia z żadaną tenutą dzierżawną uprasza się kierować pod wskazanym adresem.

Do akt Nr. Km. 216/1933/VI. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 7 marca 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do F-my „Towarzystwo dla handlu i przemysłu włókienniczo B-cia Piotrkowskiej, D. Fuks i S-ka” w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 46, składających się z tysiąca dwustu metrów flaneli w dobrym stanie piętnaście sztuk towaru ubranowego w różnych deseniach miary każda po 30 mtr., oszacowanych na łączną sumę 2500 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Banku Handlowego w Łodzi.

Do akt Nr. Km. 32/1933 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 25 na zasadzie art. 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 23-go lutego 1933 r. o godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rywki Szejner-son w jej lokalu w Łodzi przy ulicy Północnej nr. 1, składających się z 12 krzesel wiedeńskich używanych, 2-eh pinkietów z brązu do elektryczności, 8 stoliów z marmurowymi blatami, kontuaru wagi stołowej firmy „Dayton” i innych, oszacowanych na łączną sumę 744.— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 lutego 1933.
Komornik: (—) JAN JABCZYK.

KOMUNIKAT Z. T. K.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce, Oddział w Łodzi, ul. Wólczańska 35, tel. 121-53 urzęduje:

w piątek dnia 17 bm. w lokalu własnym o godz. 21-ej odczyt D-ra J. Frenkela n. t. „Życie i twórczość Ch. N. Bialika”;

w sobotę, dnia 18 bm. w lokalu własnym o godz. 22-ej Wieczór Klubowy dla członków T-wa, połączony z występem sił artystycznych, Chór Rewellersów i innych. Wstęp wolny dla członków;

w sobotę, dnia 18 bm. — turystyczny spacer, połączony z saneczkowaniem. Zbiórka przy ul. Narutowicza obok parku Staszica, godz. 9.

w niedzielę, dnia 19 bm. — wycieczka na wystawę obrazów art.-mal. A. Rozanieckiego. — Zbiórka o godz. 11.45 przy ul. Piotrkowskiej 60. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat T-wa, ul. Wólczańska 35 tel. 121-53 w godz. od 20—22 (prócz niedziel i świąt).

Rozmaitości ze świata.

NIESPODZIANKI BERLINA.

Niezwykle pomysłowy kawał urządził jakiś sprytny nabieracz amatorom nocnych rozrywek i przygód w Berlinie. Za pośrednictwem swoich agentów rozsprzedał on dwiście kart wstępu na wieczór, który miał być kwintesencją niespodzianek i ekscentrycznych rozrywek. Przytem pomysłowy przedsiębiorca zarezerwował podanie adresu lokalu, gdzie miała się odbyć owa uczta Sardanapala na ostatnią chwilę. Adres miał być podany telefonicznie owym dwustu szczęśliwym posiadaczom kart wstępu dopiero zrana tego samego dnia.

Istotnie, wszyscy goście otrzymali pożądaną adres i około północy zaczęli przybywać do lokalu, mieszczącego się na zacisznej, bocznej ulicy Westendu. Sala wypełniła się wkrótce, dwście osób w maskach na twarzy zasiadło, czekając cierpliwie aż się przedstawienie rozpocznie. Tymczasem upłynęło w oczekiwaniu jedne i drugie pół godziny. I ciągle nic... Minęła godzina jedna, druga. Wszczęto wreszcie awanturę na sali. Przybyła policja. Okazało się w końcu, iż pomysłowy przedsiębiorca nabrał dwustu „ziółtych” młodzieńców, od których pobral spór sumę za rzekome przedstawienie i wraz z zainkasowanymi pieniędzmi ulotnił się.

Nieście pomco najbiedniejszym

LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7^{1/2} 50-2

KOCIOŁ PAROWY

korowijski 100 mtr.², 12 atm. ciśn. w dobrym stanie

KUPIE. 20—2

Oferty z podaniem ceny do administracji sub. „B.”

DOKTOR
W. Lagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPLCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. w niedziele i święta od 10-1.

Dr.
S. Kantor
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPLCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

DOKTOR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPLCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 30-2

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 poł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej



Żadajcie wszędzie!... bo
jest pastą do zębów pierwszorzędnej jakości.
Laborat. „Kosma”, Poznań.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciovska
przyjmuje codziennie od 11-2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Jeszcze kilka dni.
PSYCH. TELEP. I SUGESTIONER
W. MESSI G
który odstaną tajemnicę każdego człowieka. — Przyjmuje od 10-1-aj, 3-8 wiecz. Piotrkowska 62, fr. II p., m. 7. 20-2

Do akt Nr. E. 919/32 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 25 na zasadzie art. 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 13-jej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Przedzłani Bawelnianej Dawid Liskowski w jego lokalu w Łodzi przy ul. Wierzbowej nr. 18 składających się z czterystu paczek przedzłani bawelnianej po 4,5 kg., czyli 1800 kg. oszacowanych na łączną sumę 6000.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 lutego 1933 r.
Komornik: (—) JAN JABCZYK.

Do akt Nr. Km. 2186/31 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi St. Dobrowolski zamieszkały w Łodzi Al. Kościuszki nr. 17 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Bracia Samet w jego lokalu w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 202 składających się z szmelcu, koni i wozów, oszacowanych na łączną sumę 2250.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.
Komornik: (—) ST. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. E. 214/1932 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego nr. 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Froima Obermana i składających się z pianina f. „Matecki”, kredensu debowego i lampy wiszącej oksydowanej oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.
Komornik: (—) LEON WAŚOWSKI.

DUŻY, ładny, słoneczny pokój z konem na ogród przy cichej rodnicy do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. III piętro, lewa oficyna.
POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem bez do wynajęcia. Radwańska m. 21.
POKÓJ słoneczny z niekrepitacyjnym wejściem z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do południa.
BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkanie w sklepy, lokale handlowe, biurowe i bryczne. Pokoje umeblowane z kład schodowej od zł. 25. Poleca: „Lokator pol”, Piotrkowska 55.
POKÓJ umeblowany niedrogo może być przy chrześcijan. intel. rodzinie. Poszukuje kulturalny izraelita. Oferta „Lew”.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI.
CZWARTEK, dn. 23 lutego 1933 r. o g. 8.30 w.
2-gi I OSTATNI KONCERT
Imre UNGAR
Laureat Konkursu Szopenowskiego odznaczony 2-gą nagrodą
Program:
BRAHMS: Warjacje i Fuga na temat Haendla
BEETHOVEN: Sonata op. 110 As-dur
CHOPIN: Impromptu Ges-dur
CHOPIN: Dwie etudy, Cis-moll i C-dur,
CHOPIN: Walc As-dur
BELA BARTOK: Rumuńskie tańce narodowe
LISZT: Mephisto — walc.
Bilety od zł. 1.— do zł. 6-ciu już nabywać można w Kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-84.
PIATEK, dnia 24-go lutego 1933 r. o g. 9 wiecz.
WIELKI KONCERT
ulubieńców Warszawy i Łodzi — świetnych artystów
OLA LILIT i W. GODIK
po powrocie z tryumfalnego tournée artystycznego po Ameryce.
W PROGRAMIE: Kilkanaście nowych, nieślępianych jeszcze nigdy w Łodzi piosenek żydowskich oraz nalcenielszych numerów z repertuaru LILIT i GODIKA.
Prasa żydowska i angielska w Ameryce przyjęła występy LILIT i GODIKA z wielkim entuzjazmem.
Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

Do akt Nr. Km. 180 i 181/33 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 25 na zasadzie art. 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 13-jej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Izraela Tyllera w jego lokalu w Łodzi przy ul. Magistrackiej nr. 16 składających się z 45 desek długości przeciętnej po 5 mtr. 600 kawałków drzewa sosnowego surowego, warsztatu stolarskiego, 13 stołów stolarskich, 20 drzwi (szkielety) w surowym stanie i maszyn stolarskich mechanicznych oszacowanych na łączną sumę 10834 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.
Komornik: (—) JAN JABCZYK.

Do akt Nr. E. 2128/1931 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Rochwergera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.
Komornik: (—) LEON WAŚOWSKI.

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Lokale
ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.
3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub: „R.K.” w adm. Republiki.
W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólcańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz. 30
3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12-2.

OGŁOSZENIE
W kioskach gazetowych A. Czurańskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

MASZYNY do pisania używane po wyjątkowo niskich cenach
poleca
Józef Leżon
PRZEJAZD 4, tel. 10-223.
Własny warsztat reperacyjny maszyn do pisania, rachowania, kas National.

Prywatne Pogotowie Lekarskie
ZIELONA 6, TEL. 12-333
uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ, czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

OD ZARAZ do oddania ładny frontowy umeblowany pokój 6-go Sierpnia 37, m. 6.
PRZYJME 2 panów inteligentnych do mieszkania. 11-go Listopada 20, m. 2.
POKOJU nieumeblowanego niekrepitacyjnego w śródmieściu dla młodego mężczyzny poszukuję. Oferty do administracji „M. L.”

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.
PATEFON mahoniowy z szafka i płyt do sprzedania za 200 zł. Piotrkowska 189, prawa oficyna, II piętro, drzwi na prawo.
BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuteria oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mieszko, Piotrkowska 39.

Posady

MANIKURZYSTKA zdolna z gwarantacją i chłopiec do sprzątania poszukują. Zakład fryzjerski, ul. Zamenhofa nr. 1.
POTRZEBNA od zaraz służąca do wszystkiego. Zgłosić się tylko z pierwszorzędnymi świadectwami. ulica Sierpnia 7, m. 4.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka niem. i polskiego przyspasabia do matury, korepetycji i konwersacji po cenach przystępnych. 11-go Listopada nr. 6.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś, 5) wiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

ZAGINAŁ pies wilk. Upraszam o prowadzenie za wynagrodzeniem. ul. Ewangelicka 17, Telefonicznie 121-51, godz. 4-8 pp.

PIETNASTEGO zaginał jasny ciemny grzbietowy wilk „REX”. Oproszony za wynagrodzeniem Wólcańska 97.

PRZYJME inteligentną pannę, władającą językiem niemieckim, jako współpracowniczkę do biura przepisywania. Oferty sub: „Hage”.

POSZUKUJE zastępstwa w jakiejkolwiek branży na Łódź i Województwo. Of. „1000”.

Zagubione dokumenty

IZRAEL GRANOWSKI zgubił kwity kaucyjny Nr. 32412 z dnia 4/II-26 na zł. 15 wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerała „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Stronica ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Stusne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z racji ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.